Nr. 90. We Lwowie, Środa dnia 21 Kwietnia 1875 **Rok XIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „ —
„ Francji . . . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ks. Naddun. . 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują:
we WOWIE. Biuro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą [illegible] (frontowa oficyna [illegible] liczba 2.) W KRAKOWIE Księgarnia Adolfa Dygasińskiego. W PARYŻU na całą Francję i Anglję [illegible] pp. Havas Laffite Bullier et C. rue de Jussieu [illegible] W WIEDNIU: pp. Haasenstein & Vogler, [illegible] Oppelik Wallnerstr. 29. W FRANKFURCIE nad Menem i w Hamburgu p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za cenami 6 centów od miejsca objętości [illegible] drobnym druku.

Listy reklamacyjne [illegible] podlegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się [illegible] bywają niszczone.

Lwów d. 21. kwietnia.

(Odpowiedź na broszurę arcyks. Jana Salwatora. — Ordery włoskie. — Z Węgier. — Sprawy: okrętu „Gustaw“, uznania Alfonsa przez Turcję i podgorycka załatwione; również załatwiony na chwilę spór unionistowsko-separatystyczny w Stanach zjednoczonych Ameryki północnej.)

Zeszłego roku, jak wiadomo, wyszła była w dwóch wydaniach broszura o artylerji austrjackiej. Pierwsze wydanie minęło prawie niepostrzeżenie, bo nie dostało się w ręce ogółu; natomiast wydanie drugie tem więcej wrzawy — nawet dyplomatycznej w półurzędowych pismach pruskich — narobiło, dostawszy się na świat szeroki z dodatkiem, że autorem jej jest podpułkownik artylerji, arcyks. Jan Salwator, uczeń arcyks. Albrechta, lubiany w armii z powodu, że stopnia sztabowego dobił się egzaminem, a nie tytułem rodu. Broszura arcyksięcia żądała lepszej organizacji artylerji, należytego obwarowania granic, — uwagę świata zwróciły jednak wywody jej polityczne, które dadzą się streścić jak następuje: Austrja jest państwem pokojowem, zaborów nie pragnie; chce tylko bronić swego kraju i prawa; dlatego też powinna trzymać z Moskwą i gotować się do walki na śmierć i życie z Pruso-Niemcami, na Austrję oddawna czyhającemi. W obozach pruskich i prusofilskich naturalnie powstał okropny szum na arcyksięcia. W Austrji *Nowa Presse* i jej podobne, nie znały granic obelgom osobistym na autora. Przeniesienie arcyksięcia z Temeszwaru do Krakowa ogłoszono jako karę, podczas gdy przeniesienie to było zdecydowanem przed rozszerzeniem broszury. Rzecz jednak szczególna, że w naszych czasach w sprawie takiej nie wyszła z nikąd odpowiedź formalna na broszurę arcyksięcia — aż dopiero dzisiaj.

W Lipsku wyszły właśnie „Uwagi“ nad wspomnianą broszurą, napisane jakoby przez oficera austrjackiego. Zrazu głoszono nawet, że autorem tych „Uwag“ jest sam arcyks. Albrecht, co jednak ze względu na styl i treść w żaden sposób być nie może. Autor „Uwag“ broni starej austrjackiej szkoły bombardierów, uderza na postępowanie jen. Kollera jako ministra wojny, potępia landwerę austrjacką jako niedołężną i jako pęta dla armji. Ta część „Uwag“ jak sam *Pester Lloyd* przyznaje, nie ma wewnętrznej wartości, i na żaden sposób nie wyrówna odnośnym wywodom broszury arcyksięcia. W części politycznej autor zapewnia, że Austrja i Niemcy muszą iść ręka w rękę, inaczej ze szkodą dla rasy germańskiej Moskwa zagarnie Turcję europejską, wraz ze Stambułem, i stanie na czele 80 miljonów Słowian. Polityka pokojowa, konserwatywna jest dla Austrji zgubną. „Ludy słowiańskie Turcji przyjmą z otwartemi rękami każdego, kto ich wyzwoli z jarzma bisurmańskiego. O te kraje prędzej czy później musi przyjść do wojny z Moskwą. Austrja zaś, jej lud, a zwłaszcza armja potrzebują idei offenzyjnej, celu państwowego, który tylko drogą offenzji da się przeprowadzić, jeżeli nie chcą stęchnąć, rozlecić się pod względem moralnym i materjalnym. Że nasz (austrjacki) cel państwowy, oddawna konserwatywny, polegał tylko na łataniu własnej skóry, na traceniu jak najmniej obszaru — to było naszem największem nieszczęściem, bo go nawet wykonać nie byliśmy w stanie. Z takiemi celami nigdy nie zatętni krew świeża w żyłach starej Austrji. Dążność ekspanzyjna, to życie, to ciągłe próbowanie sił. My ciągle prawimy o ekspanzyjnych dążnościach naszych sąsiadów zachodnich, północnych, ale sami strachamy się tych dążności. A więc rozszerzajmy się! w którą stronę? ku Wschodowi, dokąd nas przyszłość wzywa, gdzie nas z otwartemi przyjmą rękami, gdzie nie zetrzemy się z napełniającemi nas obawą Niemcami, gdzie tylko z Moskwą mielibyśmy do czynienia, ale też na pomoc Niemiec, choćby tylko pośrednią liczyć możemy, byle Niemcy choć w połowie poznały misję Austrji, byle choć w połowie poznały, czem zagraża Europie zjednoczenie 80 milionów Słowian.“

Naturalnie, tym razem *Nowa Presse* i jej towarzyszki, opłacane z reptilenfondu, z żydowskim zapałem przyklaskują autorowi tej odpowiedzi. W komicznej pozycji znajdują się prusofile madiarscy. Madiary trzymają się w Węgrzech przewagi centralizmu w Austrji, a ten centralizm przewagą potęgi Pruso-Niemiec, z duszy zatem radziby stanąć po stronie autora odpowiedzi. Ale zabory Austrji w Turcji europejskiej to rzecz drażliwa dla Madiarów. *Pester Lloyd* powiada: „Aby zagrodzić drogę panslawizmowi, zaborowi Turcji słowiańskiej przez Moskwę, mamy my te ziemie zabrać, tj. wywołać wojnę najstraszniejszą, i w razie zwycięztwa, żywioł słowiański do tego stopnia spotęgować u siebie, że połączone żywioły madiarskie i niemieckie Austro-Węgier jeszcze mniej jak obecnie mogłyby mu podołać. Dziękujemy za takie zdobycze, za taką politykę ekspanzyjną!“

Naszem zdaniem, Austrja jest silną na tyle, że nie potrzebuje przyłączać się ani do Moskwy, jak radzi arcyks. Jan Salwator, ani do Pruso-Niemiec, jak żąda autor odpowiedzi — byle tylko tak się rządziła, jak powinna ze względu na swój skład organiczny. Zadowalając ludy swoje, rozwijając tym sposobem bogactwa ich zasoby moralne i materjalne, nietylko odjęłaby każdemu sąsiadowi, a nawet Moskwie i Niemcom razem, ochotę do targania się na jej całość, ale wywarłaby niezmierną attrakcję moralną na jęczące pod obuchem Prus ludy niemieckie, a pod obuchem Moskwy i Turcji ludy słowiańskie.

Odpowiedź wspomniana nie pochodzi ani od arcyks. Albrechta, ani od oficera austrjackiego, ale od jakiegoś Prusaka, bo styl jest ociężały północno-niemiecki. Ponieważ w broszurze arcyks. Jana Salwatora znajdują się co do języka austrjacyzmy, a mianowicie między wojskowymi austrjackimi używane, *Nowa Presse* odmówiła arcyksięciu wszelkiej zdolności pisarskiej. Odpowiedź lipską zaś chwali za to, że nosi na sobie znamiona austrjackiego stylu wojskowo-kancelaryjnego, chociaż to jest owszem niezdarny styl pruski.

Niejako z tryumfem rozgłasza półurzędowe bióro korespondencyjne, że austrjacki minister-prezydent, ks. Auersperg otrzymał wysoki order włoski, — a zapomniało donieść, że ten sam order przesłał poseł włoski w imieniu króla także hr. Wenkheimowi, węgierskiemu ministrowi-prezydentowi, i to z wielce pochlebnemi wyrazami, ze strony króla dla Węgier i Wenkheima. Zresztą nadania te orderowe są zwyczajnemi przy podobnych sposobnościach aktami etykiety, — nic więcej.

Sejm węgierski ma być d. 13. maja zamknięty, a sejm kroacki na d. 15. maja zwołany.

Sprawa okrętu „Gustaw“ załatwioną nareszcie zostanie, a to w sposób niezupełnie pozbawiony akcesorjów komedjanckich. Oto na propozycję Hiszpanii, na warowni Guetaria obok chorągwi hiszpańskiej wywieszoną też będzie i chorągiew niemiecka, a tę powita okręt wojenny hiszpański 21 strzałami. Ma to być zadośćuczynienie za naruszenie pawilonu niemieckiego. Ktoby jednak mniemał, że Niemcy zapomnieli przy tej sposobności o marnym kruszcu, ten by się mylił, bo swoją drogą wypłacone już wynagrodzenie wynosi 71.000 mark.

Bodaj czy takiegoż samego rodzaju sprawa będzie podniesioną z Francją. Z Madrytu telegrafują dość niewyraźnie, że pod Kartageną okręt francuski skarambolował się z jakąś łódką niemiecką. Z innych źródeł donoszą, że to był przypadek tylko, a łódka była zupełnie opuszczoną i porzuconą na morzu.

Z Konstantynopola donoszą, że do Paryża już nadeszło pismo sułtana, uznające królem Alfonsa hiszpańskiego. Gdy przed paru dniami nastąpiła egzekucja nad tureckiemi sprawcami rozruchów podgorzyckich, więc dwie te sprawy, grożące przed miesiącem zawikłaniem dyplomatycznem, rozprysły się jak bańki mydlane, zafarbowane wprawdzie krwią kilku junaków tureckich.

Sprawa sporu między demokratami a republikanami Luiziany skończyła się kompromisem i uznaniem Kellogga gubernatorem kraju. Zakończenie tej sprawy o tyle ma znaczenie ogólno-polityczne, że z nią razem przycichną na chwilę grożące wojną domową spory unionistów i separatystów w Stanach Zjednoczonych.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Londyn d. 15. kwietnia.

(*K*) Pan Lewis, członek Izby gmin, zapytywał na wczorajszem posiedzeniu pierwszego ministra p. Disraeli: czy prawdą jest, że rząd pruski przesłał rządowi belgijskiemu notę pełną groźby, żądającą pomiędzy wielu innemi zmianami, zmiany wolności prasy w Belgii, i wzywającą rząd belgijski do przeinaczenia konstytucji kraju; — czy jakąkolwiek wiadomość otrzymał rząd od ambasadora Wielkiej Brytanii w Brukseli, i czy wysłał mu w tym przedmiocie instrukcje; — a jeżeli tak jest, — czy szanowny minister zezwoli na przedstawienie Izbie dotyczących korespondencji. Ponieważ zaś już dawnemi czasy Wielka Brytania gwarantowała pospołu z innemi wielkiemi mocarstwami Europy neutralność i niepodległość Belgii, — jakie więc środki zamyśla przedsięwziąć rząd jej królewskiej Mości, dyplomatyczne, — czy inne, w dopełnieniu tej gwarancji, gdyby bezpieczeństwo niepodległości Belgii zagrożonem zostało, skutkiem odrzucenia żądań pruskich.

Pan Disraeli oświadczył, że należałoby za parlamentarne przyjąć prawidło, szczególnie w kwestjach dotyczących spraw zagranicznych, ażebyśmy o ile możności nie używali określających przymiotników. Rząd Jej królewskiej Mości żadnej dotąd nie posiada wiadomości, o nocie „pełnej groźby“, którąby rząd niemiecki przesłać miał rządowi belgijskiemu. Dużo krąży mylnych pogłosek w tej kwestji. Jeszcze w dniu 3. lutego r. b. nota w mowie będąca doszła do rąk rządu belgijskiego. Ta nota groźną bynajmniej nie była, zawiera ona raczej przyjacielskie przedstawienia (*remonstrence*) Tłumaczył więc dalej p. Disraeli, że ta „*remonstrence*“ zupełnie nie mieści w sobie groźby, — że jedną z elementarnych przymiotów tej „remonstrancji“ jest przyjacielskie usposobienie, — i że przyjacielska *remonstrence* jest frazesem, zwyczajnie używanym. Otóż takie przyjacielskie przedstawienie zakomunikowanem zostało Belgii 3. lutego b. r., na które Belgia odpowiedziała 26. tm. i r. Ambasador niemiecki powiadomił rząd Jej królewskiej Mości tak o samej nocie, jak i odpowiedzi na nią — co naturalnie jest dowodem serdecznych i poufnych stosunków, pomiędzy rządami Niemiec i Anglii! Już dzisiaj mamy kwiecień, a od 26. lutego nie słyszeliśmy wcale ażeby rząd niemiecki odpowiedział na odpowiedź Belgii, — ztąd też każdy powinien już nabrać był przekonania, że spór ten skończony. W odpowiedzi na końcowe zapytanie p. Lewisa, co rząd Jego kr. Mości zamyśla począć z kwestją belgijską w razie żądań pruskich, p. Disraeli oświadczył, że jakkolwiek trudno jest rządowi, jakimbykolwiek on był, tłómaczyć przedwcześnie drogę i plany swojej polityki, to jednakowoż powiedzieć może z całą siłą przekonania, że jeśliby istotnie neutralność i niepodległość Belgii zagrożonemi zostały, to rząd spełni obowiązek swój wobec królowej i obawiać się nie będzie, być w sprzeczności z parlamentem.

(*We should do our duty to our Sovereign and not be afraid of meeting parliament*), to są ostatnie słowa odpowiedzi Disraelego.

Odpowiedź ta pierwszego ministra Wielkiej Brytanii, jakkolwiek z wszelkiem uszanowaniem i powściągliwością wypowiedziana, brzmi groźno dla Niemiec. Pokazuje się, że w zatargu tym jest punkt niezmiernie sporny, któremu żadna ze stron spierających się ustąpić nie myśli, bez rozejmu na ostrzu pałasza; pokazuje się dalej, że sytuacja jest rzeczywiście niepokojącą a plany zaboru Belgii przez Niemcy są rzeczywistością.

Bardzej jeszcze w tem przekonaniu utwierdzić się możemy, jeśli zastanowić się zechcemy, że wypowiedziane w kwestji belgijskiej sarkazmy i determinację ministra podziela w zupełności cała prasa angielska; że p. Decazes wobec pogłosek wojennych oświadczył, że sprawa belgijska jest ukończoną i w dowód pokojowego usposobienia swego rządu, wydalił się z Paryża za urlopem; że minister-prezydent spraw zagranicznych w Brukseli w podobny panu Disraelemu w sprawie zatargu z Prusami odezwał się sposób. Z drugiej znowu strony, gdy zważymy ton prasy francuzkiej, tłómaczący się z zarzutów pruskich i udowadniający, że Francja pragnie pokoju, i o wojnie nie myśli; że, wedle wczorajszego telegramu z Paryża, rekruci francuzcy po zapisaniu nazwisk swoich do listy armii narodowej, rozsypali się pieszo, w dorożkach i omnibusach, po bulwarach i największych placach miasta, śpiewając patrjotyczne pieśni, to wkrótce spodziewać się możemy zajść ważnych. Sytuacja jest naprężona i gdyby przyszło do wojny, nietyle przyjaźną dla Prus, co w roku 1870. Teraz Prusy i wewnątrz Niemiec mają potężnego nieprzyjaciela, t. j. katolików, a na zewnątrz ani jednego przyjaciela.

W następnym liście zajmę was agitacją dr. Kenely, która coraz więcej wzrasta i przybiera wielkie rozmiary, i pociąga za sobą ruch umysłów w Izbie lordów i w całej Izbie sądowej.

Wniosek posła Tyszkowskiego.

Projekt ustawy o wykupnie prawa propinacji.

Dział I.

Ogólne postanowienia.

§. 1. Wyłączność prawa wyrobu i wyszynku gorących napojów, służąca z tytułu prawa propinacji, właścicielom dóbr tabularnych lub innym osobom, bądź pojedyńczym, lub zbiorowym, ma być zniesiona za odpowiedniem wynagrodzeniem.

§. 2 Wyrób napojów propinacyjnych staje się od dnia wejścia w życie tej ustawy z ograniczeniami, w niniejszej ustawie postanowionemi, przedmiotem wolnego przemysłu.

§. 3. Wyłączne prawo wyszynku napojów propinacyjnych pozostaje w całej swej rozciągłości przy uprawnionych jeszcze przez 26 lat, licząc od dnia, w którym kapitały wynagrodzenia uprawnionym w całym kraju ostatecznie zostaną przyznane; gdyby jednak w tym przeciągu czasu wynagrodzenie za zniesienie tego prawa w całym kraju jeszcze spłaconem nie zostało, w takim razie pozostaną uprawnieni w posiadaniu prawa wyszynku napojów propinacyjnych jeszcze tak długo, aż wynagrodzenie za zniesienie tego prawa w całym kraju spłaconem nie zostanie, jednakże nie dłużej jak cztery lata, z tym dodatkiem, iż opłaty w §. 21. oznaczone w tych czterech latach o 100 prct. podniesione być mogą — gdyby tego potrzeby funduszu indemnizacyjnego wymagały.

Po upływie tego 26 — a względnie 30-letniego okresu, ma ustać raz na zawsze propinacyjne wyłączne prawo wyszynku.

§. 4. Prawo propinacji, wykonywane przez gminy miejskie na ich własnem terytorjum, nie będzie przedmiotem wykupna. Gminom tym służy prawo i nadal aż do upływu 26-, a względnie 30 letniego okresu w §. 3. oznaczonego wykonywać to prawo propinacji w sposób dotychczasowy, lub też zastosować wykonanie tego prawa do ogólnych postanowień ustawy przemysłowej, i podać postanowienia przez się w tej mierze uchwalone zatwierdzeniu przez ustawę krajową.

Po upływie perjodu, w §. 3. oznaczonego, wszystkie miasta w ten sposób ostatni urządzone być mają.

W miastach, w których obrębie prawo propinacji nietylko gminie, lecz też prywatnym osobom przysługuje, zostanie takowe wykupionem stosownie do postanowień niniejszej ustawy.

§. 5. Niniejsza ustawa nie narusza dodatków gminnych (opłat konsumcyjnych), które pobierają niektóre gminy od trunków gorących, w obrębie gminy wyrabianych, lub do obrębu gminy wprowadzanych, na opędzenie wydatków gminnych. Nowe jednak dodatki krajowe, powiatowe i gminne, aż do upływu okresu, §. 3. oznaczonego, nakładane być nie mogą.

§. 6. Za zniesienie wyłączności prawa wyrobu i wyszynku napojów propinacyjnych, otrzymają uprawnieni tytułem wynagrodzenia kapitał w gotowych pieniądzach, równający się dwunastoletniemu czystemu dochodowi rocznemu z propinacyjnego prawa wyszynku.

§. 7. W celu wypośrodkowania dochodu czystego z propinacyjnego prawa wyszynku, przedłoży dotychczasowy właściciel prawa propinacji wykaz ilości trunków, w ostatnich trzech latach przeciętnie rocznie wyszynkowanych.

Przyjmuje się za podstawę, że dotychczasowy właściciel prawa propinacji pobierał jako dochód czysty:

od jednego garnca wyszynkowanej 30-stopniowej okowity (czyli od jednego litra)	50 ct.
od jednego wiadra wyszynkowanego piwa (czyli od jednego hektolitra)	1 złr. 50 ct.
od jednego garnca wyszynkowanych słodzonych trunków (czyli od jednego litra)	1 złr. 50 ct.

Wypośrodkowany tym sposobem roczny dochód, ma służyć za podstawę do obliczenia wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji, jeżeli takowy nie przenosi czystego dochodu z prawa wyszynku, przyjętego do wymiaru podat-

Parisiana.

X.

(Scena Marcowa — Juljusz Claretie w piśmiennictwie i jego: les Ingrats; Emila de Girardin Une heure d'oubli; Monsieur Margerie; le retour du Japon; Une peche miraculense; Une noce russe au XVI siecle.)

Po „Córze Rollanda“, która w tegorocznym sezonie była lilią, na bagnie wyrosłą, sztuka dramatyczna powróciła na zwyczajne sobie drogi miernych utworów, a miernych może dlatego tylko, że są od nich gorsze, które wprost niemoralnemi lub zgoła bezwartościowemi nazwaćby można. Wybitniejszą z takich mierności było dzieło p. Claretie p. t.: „Niewdzięcznicy“ przedstawione w teatrze Cluny.

Juljusza Claretie, który z tygodnika paryzkiego w *Independance Belge* czytelnikom jest znanym, można przedstawić za typ współczesnych nam francuzkich dziennikarzy. Są to ludzie, którym się zdaje, że posiadają wszystkie nauki, że ich obowiązkiem dotknąć jest wszystkiego, wszystkiego popróbować i wszystko zużyć dla wyrobienia sobie imienia. Publicystyka, polemika, beletrystyka, krytyka literacka lub sztuk pięknych, historja, powieściopisarstwo, teatr, jednem słowem wszystkie rodzaje piśmiennictwa uprawiają i do wszystkich czują się uzdolnionymi. Pod wpływem gorączkowej swej działalności ludzie ci nie spostrzegają, że w takiem wszechstronnem tworzeniu marnują najżywotniejsze swoje siły, że porzucają drogocenne, ale nie dojrzałe w ich własnych duszach ziarna, które więdną bez pożytku, chociaż mogłyby wielkie przynieść korzyści, gdyby je w sercu swem autor przez nieodzowny przeciąg perjodu wzrastania był przechował i podał je światu w chwili dojrzałości. Są też pomiędzy nimi ludzie, którzy dostrzegłszy po za sobą wielki snop dokonanych już prac, (z których przy najstaranniejszem młóceniu, w pośród odpadającej plewy, ani jednego zdrowego ziarna wymłócić nie można), uczuwają wreszcie potrzebę gwałtownego otrząśnięcia się z dziennikarskiej zmory i wtedy porzucają pióro, zamykają się i odszukawszy w głębi swej duszy wątek porozrzucanych myśli, cały ten zapas skrzętnie z pasożytnych przypadłości obmywszy, tworzą dzieło, które ich całej istoty staje się treścią i samo jedno do potomności przechodzi. Ludzi tak przewidujących jest przecież niewielu.— Konieczność zarobkowania, gorączka złota czy gorączka działalności, skazują wielu na dożywotnie dźwiganie dziennikarskiej kuli, pod której ciężarem zamierają fizycznie i moralnie, bez korzyści dla pozostałych, bez sławy dla zmarłego. Jedyne po nich wspomnienie przyjaciele zamykają w tych słowach: „był to pisarz bardzo przyjemny — *c'était un écrivain charmant.*“

Takim przyjemnym pisarzem jest Claretie, którego nazwisko można spotkać wszędzie, we wszystkich rodzajach piśmiennictwa, które przecież nigdzie się nie uwydatnia. Jego „Niewdzięcznicy“ to jeszcze nie jest dzieło wspomnianego rozbudzenia, lecz utwor tej samej chorobliwej działalności i pośpiechu, o którym mówi się dla tego tylko, że jest przyjemnie napisanem.

W „Niewdzięcznikach“, p. Claretie przedstawia nam kilka typów tych osobistości, które uzbroiwszy się w paradoksa, niewdzięczność przystrajają w pawie pióra wrzekomej cnoty, nazywając ją niepodległością czy niezawisłością serca. Jest w jego dziele niewdzięczny względem wyższego towarzystwa stolicy, które tem tylko zawiniło, że zbyt go dobrze przyjęło; jest niewdzięczny dla rządu, który go niezasłużonemi dostojeństwami i godnościami obsypał; niewdzięczny dla kobiety, którą do upadku doprowadził; — niewdzięczny dla pamięci zmarłych, których winien był szanować; — ale niestety, wszystkie te typy niewdzięczników wybornie pomyślane, są zaledwo naszkicowane, stanowiąc właściwie tło sztuki, której głównym przedmiotem jest niewdzięczność niegodziwego syna dla pełnego poświęceń ojca.

Taką wykolejoną z poczucia wszelkiej szlachetności a uczciwości istotą jest Henryk Herbaut, który pod przybranem mianem barona de Bersac, dzięki różnobarwnym wstążeczkom, jakiemi upstrzył sobie tużurek, potrafił się wślizgnąć do wielkiego politycznego i finansowego świata. Dzięki zaś bezczelnej śmiałości, którą Francuzi pod nazwą *le toupet*, albo *l'aplomb*, za jedną z kardynalnych cnót ludzkiego żywota uznali, baron de Bersac cieszy się wszędzie najświetniejszem powodzeniem. Dzień każdy zaznacza ofiarami pokładanej w nim ufności. Nietylko bezkarnie, ale zaszczytnie (?) wyzyskiwa dla siebie ludzi, oszukuje i okrada, i już ma dopiąć ostatniego celu swego łotrowskiego życia, małżeństwa z nadobną a pełną prostoty córką milionowego bankiera, kiedy ukazanie się ojca druzgocze całe, mozolnie z oszustwa i łotrowstwa sklecone rusztowanie.

Komendant Herbant, ojciec tego salonowego potwora, jest typem żołnierza, który chociaż w skeptycznem, koszarnem życiu zapomniał pacierza, a nad łóżkiem zamiast krucyfiksu szablę swoją zawiesza, to przecież przechował w mężnem swem sercu religię honoru, żadną wstrętną nieskażoną myślą; religię tem może cenniejszą, iż jej szczerzy wyznawcy odznaczają się fanatyczną nietolerancją tylko dla samych siebie, dla innych zaś posiadają cały zapas tolerancji i wyrozumiałości, bardzo zbliżającej się do tego uczucia miłości i przebaczenia, z jakiem Chrystus tym tylko, „którzy są bez grzechu“, pozwalał pierwszym na potępioną cisnąć kamieniem. Przez długi czas komendant płakał nad losem swego syna, wyrodka; po kilkakroć naruszał swoje mienie dla zasłonienia nawiska, które nosił z godnością, od sądowych poszukiwań; po kilkakroć z rozrzewnieniem rozgrzeszał potwora, który, przykładem marnotrawnego syna zachęcony, z udaną kernością prosił o przebaczenie i przyrzekał poprawę; aż wreszcie zniechęcony, ucieszył się iż syn jego wyparł się nazwiska, że dalsze swe oszustwa pod mianem barona de Bersac popełnia i odtąd już synem się nie interesuje. — Lecz nadchodzi chwila w której komendant dowiaduje się, że kłamany ów baron ma poślubić młode dziewczę, które ojciec jej, bankier, zmusza do poświęcenia dla tego związku miłego jej a baronowi nienawistnego rywala. Los chciał, że ów poświęcony rywal a pełen szlachetności młodzieniec, był osobiście znanym komendantowi, którego poprosił na świadka w pojedynku, jaki ma stoczyć z baronem. W miejscu spotkania komendant już nie zdolny dłużej własnym uczuciom się opierać; — z pełną szlachetności zgrozą zrzuca maskę z oblicza barona, piętnuje go opisem jego łotrostw i oszustw i acz syna własnego, publicznej wzgardzie oddaje. Gdy jednak syna i w tej dramatycznej chwili, w obec tegoż ojca nie opuszcza bezczelność, — komendant chwyta z rąk przeciwnika pistolet i ma już synowi roztrzaskać głowę, kiedy świadkowie rzucają się między ojca i syna i nie dopuszczają zabójstwa. Wzgardzony baron de Bersac opuszcza Francję i wśród obcych, nowych szukać idzie ofiar; — komendant zaś pozostaje samotny, ale powszechnym otoczony szacunkiem.

Nie można zaprzeczyć p. Claretie że w typie komendanta przedstawił piękny typ ojca — ale w przedstawieniu tem widać raczej przeczucie jak wystudjowanie, brak w niem opracowania, pośpiech go krępował, tak, iż pomimo wewnętrznych i to wielkich zalet treści, niewdzięcznicy nie wychodzą ze sfery utworów miernych. Jakkolwiek przecież surowo osądziliśmy tę sztukę, radzimy ją przetłumaczyć dla naszego teatru, jest ona bowiem lepszą od tych, które we Lwowie zwykle tłumaczą.

Inaczej, bo surowiej należy osądzić jednoaktową komedję „znakomitego publicysty“, *illustre publiciste* — jak Francuzi zwykli tytułować Emila de Girardin. — Jego *Une heure d'oubli*, jest dowodem zupełnego zapomnienia najelementarniejszych pojęć, już nie tylko moralności, ale prostej przyzwoitości. Jest to scena pojednania pomiędzy mężem, którego bez upoważnienia uczyniono ojcem — a żoną, która gdzieś w podróży na popasie czy podczas majówki, nikomu tam nieznana, nikogo tam nieznająca, w chwili nudów, w „godzinie zapomnienia,“ od niechcenia, dla dystrakcji, w przelocie, stała się matką. Scena pojednania przerwaną została pęknięciem żyły sercowej w piersiach żony, która robi wrażenie, dające oznaczyć się naszą dykcją: ni to przypiął, ni przytatał.

Możnaby pojąć, wytłumaczyć, i wybaczyć nawet upadek, poprzedzony walką, wtedy, gdy walka była zaciętą, natarcie wytrwałem i zbrojnem, a opór był mozolnym i pozbawionym wszelkich zewnętrznych posiłków. — Za każdy upadek, w jakichkolwiek zajść on może warunkach, upadłych opinia publiczna pociąga do odpowiedzialności — tak samo, jak kodeks wojenny przed sądy powołuje tych wszystkich, którym powierzono choćby tylko w najdrobniejszej części pieczę o honor i byt Ojczyzny, tej rozszerzonej rodziny, a którzy przed zwycięzkim nieprzyjacielem broń swoją złożyli.

Historja zapisuje z poszanowaniem bohaterskie imiona tych wodzów, którzy w oddanej im do obrony twierdzy zamknięci, kiedy już zużyli wszystkie środki obrony, kiedy wyczerpali wszelką amunicję, kiedy ostatni kęs chleba i ostatniego szczura spożyli, a pewni, iż na żadną zewnętrzną pomoc liczyć nie mogą, na wszelkie inne względy nie bacząc, własną osobę wraz z twierdzą wysadzają w powietrze, nieprzyjacielowi oddając tylko jej ruiny i zgliszcza. Sądy wojenne nie odejmują zasłużonych zkąd inąd rycerskich a honorowych ozdób tym wodzom, którzy po długim też oporze, po wyczerpaniu wszelkich środków obrony, nie mieli już mocy do ostatecznego poświęcenia, a cofając się przed właściwem męczeństwem bohaterstwa, złamaną i bezużyteczną broń nieprzyjacielowi oddali. Ale wódz, który w otwartem polu, mogący się cofnąć lub z otoczenia mogący wydostać się przebojem, nawet mniej sromotną zkąd inąd nie ratuje się ucieczką, lecz na pierwsze skinienie nieprzyjaciela, bez wytrzału, bez protestu broń swoją mu składa, takiego wodza najpobłażliwsi sędziowie śmiercią karzą, historja zaś ich nazwiska nieśmiertelnej wzgardzie potomności nieodwołalnie przekazuje.

W tym ostatnim wypadku znajduje się bohaterka Emila de Girardin; upadła bez walki, poddała się bez przymusu, została matką bez miłości. Samo więc podniesienie możliwości pojednania między mężem a taką żoną jest przeczeniem moralności. Gdybyśmy na towarzyską przyzwoitość niebaczni, podobny fakt zapomnienia poczucia ludzkiej w kobiecie godności, pozwolili w dramacie ujawnić, to chyba tylko jako niezaprzeczalny argument do uprawnienia rozwodu. Kobiecie, przypadkiem, matką być nie wolno. Tego zaś rodzaju przypadkowość, dla prawodawcy powinna być wskazówką, iż w podobnem ręku honor a przeto byt rodziny, ani jednej chwili spoczywać nie może. Jeżeli zaś los taką kobietę, dzięki nie zbyt ścisłym wymaganiom, uczciwemu człowiekowi przeznaczył za żonę, to może obowiązkiem prawodawcy byłoby, natychmiast po sprawdzeniu podobnej przypadkowości, winną pociągnąć przed sądy i zepchnąć rozwodem do owego półświata, do którego przeznaczył ją jej charakter, a w którym należałoby odsądzić wszystkie kobiety od praw macierzyństwa. Obywatelkom „półświata“ można nie zamykać drogi powrotu do cnoty, ale zamknąć stanowczo należy drogi powrotu do szacunku, jakim się okrywa matka, a więc i do prawżony. Znakomity, a w naszych oczach tylko przewrotny publicysta, tak nas już przyzwyczaił do pokrzywionych pojęć swoich, że zdziwilibyśmy się, gdyby które z jego dzieł tchnęło prawdziwą moralnością.

Taką jest wartość nowej komedji Girardina. W przeprowadzeniu jej nie ma akcji, jest zaś dużo niezgrabnych miejsc. Widz z teatru wynosi w swem sercu wiele sympatji dla żony. Żona ta bowiem po upadku dobrowolnie skazuje się na samotność, mąż zaś narzuca się jej z przebaczeniem, którego ona za niegodną się

ku w ostatnich trzech latach przed wejściem ustawy w życie.

Dział II.

O wynagrodzeniu.

§. 8. Dla obliczenia kapitału wynagrodzenia, będzie ustanowioną komisja krajowa we Lwowie, pod nazwą „Komisja krajowa indemnizacji propinacyjnej“.

§. 9. Komisja ta składa się z c. k. namiestnika lub delegowanego prezesa-zastępcy jako przewodniczącego, i z sześciu członków, mianowicie dwóch wyższych urzędników politycznej władzy krajowej, których mianuje namiestnik — dwóch członków Wydziału krajowego, których wybierze tenże Wydział z grona swego, jednego radcy wyższego sądu krajowego, którego mianuje prezydent tegoż sądu, i jednego zastępcy uprawnionych, którego mianuje namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Członkowie komisji krajowej nie pobierają żadnego wynagrodzenia za czynności swoje w tej komisji.

Komisji krajowej przydani będą przez c. k. namiestnika potrzebni urzędnicy konceptowi, rachunkowi i manipulacyjni.

§. 10. Po wejściu w życie tej ustawy, zawezwie c. k. namiestnictwo edyktem wszystkich właścicieli prawa propinacji, aby w terminie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowym dzienniku krajowym, wnieśli do krajowej komisji pisemne zgłoszenie o wynagrodzenie za zniesienie prawa propinacji.

§. 11. Właściciele prawa propinacji, które jest przynależnością posiadłości tabularnej, lub też samodzielnie stanowi przedmiot księgi hipotecznej, winni wraz ze zgłoszeniem się o wynagrodzenie, przedłożyć wykaz z księgi hipotecznej, udowadniający ich własności dotyczącego ciała hipotecznego lub prawa propinacyjnego.

Zgłaszający się o wynagrodzenie, ma także przy wykazaniu czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku, według postanowień §. 7. niniejszej ustawy, zarazem podać kwotę wynagrodzenia, którą sobie rości. Zgłoszenia należy wnosić osobno dla każdego ciała hipotecznego.

§. 12. Jeżeli prawo propinacji jest wspólną własnością dwóch lub kilku osób, zgłoszenie się o wynagrodzenie jednego lub kilku współwłaścicieli nie obowiązuje innych współuprawnionych, wyjąwszy gdyby oni w terminie, §. 10. oznaczonym, swojego zgłoszenia się nie wnieśli.

§. 13. Jeżeli uprawniony w terminie w §. 10. wskazanym, nie wniesie zgłoszenia o wynagrodzenie za zniesienie prawa propinacji, wówczas nastąpi obliczenie i przyznanie wynagrodzenio z urzędu na koszt jego.

§. 14. Komisja krajowa orzeka co do cyfry czystego dochodu i wysokości kapitału wynagrodzenia, wydaje wyroki indemnizacyjne i zawiadamia o nich uprawnionego.

Wyroki indemnizacyjne należy wydawać według pojedynczych ciał hipotecznych, a jeżeli prawo propinacji nie jest ani przynależnością ciała hipotecznego, ani samoistnem ciałem hipotecznem, według pojedynczych uprawnionych osób.

§. 15. Krajowa komisja orzeka w Iszej instancji.

Do powzięcia uchwały potrzebną jest obecność wszystkich członków komisji krajowej, lub ich zastępców.

Uchwały zapadają według zdania, za którem się oświadczyła największa liczba głosujących; jeżeli zdania równo są podzielone, rozstrzyga przewodniczący.

Jeżeli między dwoma równo podzielonemi zdaniami zachodzi różnica tylko co do wysokości jakiej cyfry, może przewodniczący przyjąć cyfrę w średniej wysokości.

§. 16. Przeciw orzeczeniu komisji krajowej służy prawo rekursu do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Do wniesienia rekursu ustanawia się nieprzekraczalny termin 30 dni od dnia doręczenia wyroku indemnizacyjnego, w który to jednak nie wlicza się dni, które zajmie przesyłka rekursu pocztą.

Rekursa należy wnosić do komisji krajowej.

Orzeczenia ministerstwa są ostateczne.

Koszta dochodzenia, spowodowane rekursem, ma w razie odrzucenia tegoż ponosić strona, która wniosła rekurs.

Prawomocne wyroki indemnizacyjne mają być podane do wiadomości Wydziału krajowego, który prowadzi administrację funduszu indemnizacji propinacyjnej.

§. 17. Dla przeprowadzenia sporów o prywatne prawne pretensje, odnoszące się do prawa propinacji, zastrzega się stronom drogę prawa.

Jeżeli co do prawa propinacji zachodzą sprzeczne roszczenia kilku osób, wtenczas ma być rozprawa z tym przeprowadzoną, który jest faktycznie w posiadaniu tego prawa. Wymierzony kapitał wynagrodzenia będzie złożony w sądzie.

Jeżeli przeznaczenie kapitału wynagrodzenia zawisło od poprzedniego rozstrzygnięcia spornych prywatno-prawnych kwestyj, ma komisja krajowa na razie wydać orzeczenie wedle ostatniego faktycznego stanu posiadania i wyznaczyć termin przynajmniej 60 dni, w którym pozew dla rozstrzygnięcia sprawy spornej do właściwego sądu wniesiony być winien, w przeciwnym bowiem razie orzeczenie komisji krajowej staje się prawomocnem.

Do wyroku sądowego zastosować się należy przy ostatecznem oznaczeniu kapitału wynagrodzenia.

§. 18. Osobna instrukcja, którą wyda ministerstwo spraw wewnętrznych, określi bliżej sposób postępowania komisji krajowej.

§. 19. Dzień, w którym kapitały wynagrodzenia za zniesienie propinacyjnego prawa wyszynku uprawnionym w całym kraju ostatecznie zostaną przyznane, poda komisja krajowa obwieszczeniem do powszechnej wiadomości.

Z tym dniem zaczyna się 26- a względnie 30letni okres, wzmiankowany w §. 3.

Pojedyncze w toku będące sądowe spory co do prawa propinacji, nie wstrzymują rozpoczęcia pomienionego okresu.

Dział III.

O funduszu wynagrodzenia.

§. 20. Na spłacenie kapitałów wynagrodzenia i na opędzenie kosztów z powodu dochodzenia dla wymiaru wynagrodzenia, zostanie utworzony krajowy fundusz indemnizacji propinacyjnej, z którego też pokryte będą koszta administracji tego funduszu.

§. 21. Od dnia, w którym kapitały wynagrodzenia za zniesienie propinacyjnego prawa wyszynku uprawnionym w całym kraju ostatecznie zostaną przyznane, aż do chwili umorzenia całego kapitału wykupna w całym kraju, jednak w żadnym razie nie dłużej, jak aż do upłynięcia w §. 3. oznaczonego 26- a względnie 30-letniego okresu, obowiązanym będzie każdy szynkarz napojów propinacyjnych uiszczać na fundusz indemnizacji prawa propinacyjnego następujące opłaty:

a) od garnca okowity 30-stopniowej (czyli od litry okowity) 10 ct.

b) od wiadra piwa (czyli od hektolitra piwa) 30 ct.

c) od garnca słodzonych napojów (czyli od litra słodzonych trunków, araku, miodu, wiszniaku i maliniaku) 30 ct.

Opłaty te będą obowiązani uiszczać bezpośrednio szynkarze, dotychczasowi właściciele prawa propinacyjnego są jednakże odpowiedzialni za to, że szynkarze jako opłatę od wyszynku trunków uiszczać będą do funduszu indemnizacji propinacyjnej co roku piątą część tej kwoty, która przy wymierzeniu wynagrodzenia za zniesienie dotyczącego prawa propinacji, jako czysty roczny dochód tego prawa propinacji przez komisję krajową przyjętą została.

Odpowiedzialność ta dotychczasowych właścicieli propinacji cięży wyłącznie na prawie propinacyjnem.

§. 22. Opłaty od wyszynku trunków mają być uiszczane w ratach półrocznych z góry w urzędach podatkowych, które takowe na sposób podatków rządowych egzekwować mają, i to w pierwszym rzędzie od szynkarzów, wyszynk faktycznie wykonujących, zaś w razie niemożności wyegzekwowania tych opłat od szynkarzów, w drugim rzędzie dopiero od dotychczasowych właścicieli propinacji.

§. 23 Przemysłowcy, którzy nie z tytułu prawa propinacyjnego, lecz na podstawie osobnych koncesji przemysłowych trudnią się wyszynkiem trunków propinacyjnych, tudzież tacy, którzy na podstawie koncesji władz przemysłowych wykonują wyszynk wódek słodzonych, opłacać będą taksę od wyszynku trunków w §. 21. wspomnioną, do rąk dotychczasowego właściciela propinacji, lub wskazanego przez niego szynkarza.

§. 24. Szynkarze w miastach, których prawo propinacji nie było przedmiotem wyknpu (§. 4.) są wolni od opłaty wyszynku trunków, w §. 21. wspomnianej.

§. 25. Kto w ciągu czasu od dnia ogłoszenia tej ustawy, aż do końca ostatniego roku wzmiankowanego w §. 3. — 26- a względnie 30-letniego okresu zakładać będzie nowy browar lub gorzelnię, jeżeli w ciągu pięciu ostatnich lat, do dnia ogłoszenia niniejszej ustawy, wcale nie pędził gorzałki, ani nie warzył piwa, winien przed rozpoczęciem wyrobu wódki lub piwa, zapłacić na rzecz funduszu indemnizacji propinacyjnej taksę jednorazową, która się ustanawia na (2000) dwa tysięcy złr. w. a. od każdego nowego browaru, a na (500) złr. w. a. od każdej nowej gorzelni.

Dotychczasowi uprawnieni, którzy w ostatnich pięciu latach utrzymywali acz z przerwami browary lub gorzelnie w ruchu, wolni są od opłaty powyższej taksy, nawet w tym wypadku, gdyby dla obfitszego wyrabiania, browar swój lub gorzelnie rozszerzali lub przeistaczali.

§. 26. Taksy te mają być opłacane bezpośrednio do kasy funduszu indemnizacji propinacyjnej. Władze powiatowe polityczne zawiadamiać będą Wydział krajowy o każdem pozwoleniu, udzielonem na założenie browaru lub gorzelni.

§. 27. Kto się trudni wyrobem wódki lub piwa, nie opłaciwszy przypadającej na niego taksy, staje się winnym przekroczenia i podpada karze podwójnej opłaty taksy, która to grzywna wraz z zapłacić się mającą taksą wpływa do funduszu indemnizacji propinacyjnej.

§. 28. Przemysłowcom, trudniącym się wyrobem wódki, piwa i innych trunków propinacyjnych, wolno trunki te sprzedawać tylko hurtownie w naczyniach pod obręczami, zawierających przynajmniej pół hektolitra. Przekroczenie tego przepisu będzie w ten sam sposób karane, jak przekroczenie przeciw propinacyjnemu prawu wyszynku.

§. 29. Administrację funduszu indemnizacji propinacyjnej będzie sprawował Wydział krajowy, jako dyrekcja funduszu indemnizacji propinacyjnej.

Dział IV.

O spłacie wynagrodzenia.

§. 30. Z chwilą ukończenia w całym kraju czynności wymiaru kapitałów wynagrodzenia za zniesione propinacyjne prawo wyszynku, (§§. 3. i 19.) rozpoczyna się spłacenie kapitałów wynagrodzenia według planu umorzenia. który ma być ułożony przez Namiestnictwo, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a zatwierdzony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych.

§. 31. Spłata kapitałów wynagrodzenia następuje w ten sposób, iż co pół roku odbywa się w granicach planu umorzenia, losowanie wyroków indemnizacyjnych.

§. 32. Każdy kapitał, wyznaczony osobnym prawomocnym wyrokiem indemnizacyjnym, otrzyma osobny los; tak więc ma być sporządzonych tyle losów, ile wydanych zostało osobnych wyroków indemnizacyjnych.

Losy będą złożone do urny i tam przechowane pod pieczęcią i pod kluczem. Klucz ma pozostać w przechowaniu marszałka krajowego, albo jego zastępcy w Wydziale krajowym.

Wydział krajowy jako dyrekcja funduszu indemnizacji propinacyjnej, obwieści kwotę kapitałów wynagrodzenia, przypadających do spłacenia z końcem czerwca, względnie z końcem grudnia, i przeprowadzi w połowie czerwca względnie grudnia losowanie, dla oznaczenia uprawnionych, którym mają być wypłacone kapitały wynagrodzenia.

Losowanie odbywać się będzie wobec komisji losowania publicznie, i ma trwać tak długo, dopóki suma, przeznaczona na dotyczące półrocze do spłacenia, nie będzie wyczerpaną.

Jeżeli los na ostatku wyciągnięty przedstawia kwotę kapitału wynagrodzenia, przewyższającą fundusz jaki pozostał, po pokryciu wprzód wyciągniętych losów, spłata wylosowanego kapitału nastąpi z końcem następującego półrocza — resztującą zaś w tymże półroczu po spłaceniu tego kapitału kwota do umorzenia przeznaczona, stanowi fundusz losowania w tem półroczu.

§. 33. Dyrekcja obwieszcza wylosowane kapitały i wypłaca takowe z końcem półrocza, następującego po losowaniu, a zatem z końcem grudnia tego samego roku, względnie z końcem czerwca roku następnego.

§. 34. Przy spłaceniu kapitałów wynagrodzenia za prawo propinacji, które jest połączone z własnością dóbr nieruchomych, albo które stanowi osobne ciało tabularne, muszą być uwzględnione tabularnie zabezpieczone prawa osób trzecich.

Spłata tych kapitałów nastąpi przez złożenie takowych do depozytu sądu, któremu przysługuje juryzdykcja rzeczona dotyczących dóbr.

Z dniem złożenia jest spłata dokonaną. Jeżeli zaś uprawniony wyjedna sobie poprzód w instancji realnej prawomocną asygnację na wypłacenie kapitału wynagrodzenia, wypłata tegoż nastąpi do rąk uprawnionego.

Dokonane w depozycie sądowym złożenie kapitału wykupna, ma być z urzędu zanotowane w książce gruntowej. To zanotowanie ma ten skutek, że późniejsze intabulacje i pretensje względem spłat, których termin wypłaty jeszcze nie zapadł (§. 21.) nie będą uwzględnione przy przyznaniu wynagrodzenia.

Przy przyznawaniu i wypłacie kapitału wynagrodzenia, zastosują sądy analogiczne postanowienia patentu cesarskiego z d 8. listopada 1853 l. 237 dz. praw państwa i rozporządzenia ministerjalne z dnia 28. lipca 1859 l. 132 Dz. praw państwa. Postępowanie względem przyznania wynagrodzenia, ma być jednak dopiero rozpoczęte po dokonanem złożeniu są dowem kapitału wynagrodzenia. Przy postępowaniu tem postanowienia §. 64. ces. patentu z dnia 8. listopada 1854 nie będą wcale zastosowane.

Wpisanie tabularne sądownie przyznanych i wypłaconych kapitałów wynagrodzenia zażądają właściwe sądy z urzędu. Po upływie oznaczonego w §. 3. 26- a względnie 30-letniego okresu, obowiązane są sądy do wymazania z urzędu zaintabulowanych w księgach gruntowych praw propinacji.

§. 35 Wszystkie inne wylosowane kapitały wynagrodzenia zostaną dopiero spłacone po upływie okresu, w §. 3. oznaczonego, jeżeli należytości, które od takowych aż do końca perjodu umorzenia uiszczane być mają, nie zostaną funduszowi indemnizacji propinacyjnej z góry zapłacone, albo zabezpieczone.

§. 36. Osobna instrukcja, którą ułoży Wydział krajowy, określi bliżej postępowanie dyrekcji propinacyjnego funduszu indemnizacyjnego.

§. 37. Koszta, spowodowane dochodzeniami i czynnościami, celem wymiaru kapitałów wynagrodzenia. o ile do ponoszenia takowych nie są obowiązane strony, równie jak i koszta administracji funduszu indemnizacji propinacyjnej, mają być z tego funduszu pokrywane.

§. 38. Dotychczasowy właściciel prawa propinacji, któremu kapitał wykupna wypłacony lub też do sądu złożony został, obowiązanym będzie opłacać od tego kapitału od dnia wypłaty lub złożenia do sądu aż do dnia upłynięcia w §. 3. oznaczonego 26- a względnie 30-letniego okresu. roczną prowizję po 6 od sta w półrocznych ratach z góry do funduszu indemnizacji prawa propinacyjnego.

§. 39. Opłaty, które według postanowień niniejszej ustawy dotychczasowi właściciele prawa propinacji i postanowieni przez nich szynkarze do funduszu indemnizacji prawa propinacyjnego opłacać winni, mają być ściągane przez c. k. urzęda podatkowe w ten sam sposób, jak podatki.

Spłatom tym przysługuje zarówno jak podatkom prawo pierwszeństwa, w wypadkach upadłości i egzekucji.

Opłaty te, ciężące na prawie propinacyjnem, mają pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi prywatnemi wierzytelnościami.

§. 40 Stosunek prawny pomiędzy właścicielem prawa propinacji a szynkarzem, oceniać należy według ogólnych przepisów obowiązujących co do stosunku służbodawców do sług, wyjąwszy gdyby ugoda pisemna pomiędzy nimi zawarta, ten stosunek w inny sposób unormowała. (D. n.)

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry. Rokowania z rządem względem zniesienia sekwestru kolei Czerniowieckiej jeszcze nie są skończone. Rząd wymaga, aby Rada zawiadowcza zasięgnęła od walnego zgromadzenia które się odbędzie dnia 30. bm., pełnomocnictwa, do zawarcia umowy a przynajmniej do prowadzenia rokowań. Na każdy sposób domaga się rząd, aby mu zwrócono sumy, na rekonstrukcje i t. p. w czasie sekwestracji wyłożone Chodzi tylko o to, czy zwrot ten ma natychmiast być uiszczonym, czyli też sumy te drogą emisji nowych pryorytetów mają być uzyskanemi, albo czy spłata ma nastąpić w ten sposób, jak zwrot zaliczek gwarancyjnych. W ostatnim razie kolej uiszczałaby spłatę z nadwyżek dochodu, po pokryciu oprocentowania gwarantowanego pozostających.

W Peszcie odbyła się d. 16. b. m. narada dyrektorów kolei żelaznych i uchwaliła umówioną wspólną taryfę związkową dla, ruchu na kolejach austrjacko-węgiersko-galicyjskich. Wzięły udział w tej umowie: austrjacka kolej Państwowa (za część, w Węgrzech leżącą), węgierska kolej Rządowa, kolej Cisańska, kolej Północno-wschodnia, kolej Łupkowska, kolej Albrechta i kolej Dniestrzańska. Nowa taryfa wchodzi w życie z początkiem maja. Pozycje tej taryfy są po części takie same, a po części niższe od cen na drodze przez Kraków, umówionych w kartelu kolei Czerniowieckiej. Karola Ludwika, Północnej i kolei pruskich. W Galicji obejmuje powyższa taryfa następujące stacje kolejowe: Lwów (kolej Albrechta), Szczerzec, Stryj, Kałusz, Stanisławów, (kolej Albrechta), Borysław, Drohobycz, Sambor, Przemyśl, Dobromil, Chyrów, Ustrzyki, Olszanica i Zagórz, a to z Wiednia i do Wiednia na Miszkolcz-Steinbruch.

Na posiedzeniu sejmu czerniowieckiego z d. 16. b. m., zastępca marszałka, archimandryta Konstantynowicz uzasadniał po niemiecku, po rumuńsku i po rusku wniosek swój naglący, aby wybrać komisję z 7 członków, któraby przedłożyła sejmowi wnioski co do sposobu, w jaki obchodzić wypada w imieniu kraju, uroczystość pobytu cesarza na Bukowinie, uroczystość rocznicy stuletniej połączenia Bukowiny z Austrją, wreszcie uroczystość założenia uniwersytetu. Wniosek przyjęto; do komitetu wybrani: archimandryci Czuperkowicz i Konstantynowicz (z wielkiej własności), Flondor i Skwarczuk (z gmin wiejskich), prezes Izby handlowej Alth (poseł z Czerniowiec), Ryszard Schultz (z grupy miast) i Barber (poseł Izby handlowej). Następnie przyjęto preliminarz krajowy i dwie ustawy drogowe, poczem sejm z powodu świąt greckich odroczył się do 20. b. m. Zkąd przychodzi garstka beamterów i żydów do obchodów „w imieniu kraju?“

Wiadomości z innych sejmów, a mianowicie bardzo zajmujące z sejmu dolno-austrjackiego, wykazujące w całej jaskrawości nieudolność centralizmu i teutonizmu, podamy jutro.

Z zestawienia dodatków do podat-

---

uznaje, przeciw któremu się opiera i to z tak spotęgowanem wzruszeniem, że przyspieszony obieg krwi rozdziera jej sercową żyłę i śmierć przebaczenie usprawiedliwia.

Gdyby autor dziełko swoje był zbudował nie na „godzinie zapomnienia“ ale na wrażeniach walki; — gdyby upadek nie był wynikiem samego zniechęcenia do męża i żądzy dystrakcji, ale następstwem wspólności serc i dusz, których mąż się wyparł, a której żona gdzieindziej zmuszoną była szukać i znalazła — to wówczas nic bysmy nie powiedzieli przeciwko wyrozumiałości p. de Girardin, a może przyklasnęlibyśmy podobnej protestacji przeciw Dumasowskiemu: *Tué-la!* — Ale z niemoralnego założenia do moralnych dochodzić konkluzji jest niepodobieństwem. Jakkolwiek zaś w typie tej kobiety wiele widzimy późniejszej szlachetności, jakkolwiek w samem rozwiązaniu dostrzedz można palec Opatrzności, sprzeciwiającej się przebaczeniu a przynajmniej korzystaniu z niego, nie wahamy się zaliczyć *Une heure d'oubli* do dzieł niemoralnych, których szanująca się scena przedstawiać nie powinna — bo jej założenie jest fałszywem a punkt wyjścia gorszącym.

O innych dramatach i komedjach z miesiąca marca, nie warto nawet mówić. Są to drobnostki: *Monsieur Margerie*, *le Retour du Japon*, *Une peche miraculeuse*, nie mają żadnej wartości. *La Duchesse de Ploenmark*, dramat w 5 aktach jest powiązaniem, nie zawsze zręcznem, kilku scen z Hamleta i Macbeta — zaś *Une noce russe au XVI. siécle*, jeżeli ściągał dość liczną publiczność do sali teatru włoskiego, to tylko tę publiczność, która zwiedza menażerję Bidela — i tych samych szukającą tam wrażeń. — Z najpoważniejszej krytyki Moskale przekonać się mogli, że ich utwory w sztuce europejskiej praw obywatelstwa dotąd jeszcze zdobyć sobie nie zdołały. Jeżeli zaś w pośród drwinek i żartów, tu i ówdzie spotykamy jakieś zagadkowo-sympatyczne dla moskiewskiej trupy słówko — to widocznem jest, że to słówko jest umizgiem, bardzo interesowanym, do tych wrzekomych moskiewskich sympatji, na których biedni Francuzi budują tyle dla nich zgubną wiarę w carską pomoc, przy spodziewanem odebraniu Alzacji. W gruncie, drwią sobie oni z moskiewskich strojów, języka i tańców w prysiudy, i patrzą na to jak na ćwiczenia czworonogiej trupy Bidela. Gdybym był Moskalem, to z patrjotyczną zgrozą wycofałbym z Paryża tę trupę, która w teatrze moskiewskim, w Moskwie, może zasługiwać na powszechne poszanowanie.

Paryż 14. kwietnia.

S. R. Konwicki.

Różności.

* **Oblężenie.** *Kaliszanin* opisuje następujący wypadek, który się zdarzył 18. z. m.: Wyrobnik Karwacki, pobudowawszy się na $2\frac{1}{2}$ morgowej posiadłości, położonej między Rżgowem i Słogocinkiem, a od Goliny 6 wiorst odległej — chorował obłożnie, i przez czas niejaki żona tylko jego zarabiała na utrzymanie chorego, siebie i pięciorga dzieci. Naraz rzeka Warta 14. marca w nocy wystąpiła ze swego koryta i oblała mieszkańców tej osady naokoło, tak, że komunikacja zupełnie była niemożebna, gdyż do wsi Słogocinka było daleko i do Rżgowa również. Ponieważ wspomniona kobieta codziennie przychodziła do włościan Słogocinka na zarobek, lub też po wsparcie, czterodniowa jej niebytność zwróciła uwagę gospodarza Sztubego. Doniósł o tem wójtowi p. J., który natychmiast na łodzi wysłał pięciu ochotników, i ci, już to rąbiąc lód, już ciągnąc łódkę po piasku i płynąc gdzie było można, po mozolnej pracy od rana do godziny 3. po południu, zdołali przybyć do nieszczęśliwych. Lecz cóż za obraz ujrzeli! Oto wszystkich czekających śmierci z głodu i zimna, gdyż faktycznie nie było już ani pożywienia, ani zapałek, ani drzewa na ogień. Wyjęto więc z łodzi przysposobioną żywność, posilono ofiary; p. M., dziedzic wsi Kawnic, szczodrze opatrzył biedaków, a następnie gospodarze Słogocinka zaopiekowali się nimi. Tym sposobem siedm ofiar wyrwano z rąk śmierci.

* **Obrazek z Hiszpanji.** W Estelli d. 7. t. m. stracono na rozkaz generała karlistów Mendiri ośm na los wybranych jeńców alfonsistowskich, ponieważ taka liczba ochotników karlistowskich zamordowaną została po poddaniu się ich na przyrzeczenie łaski w San Martin de Unz, kilka mil od Tafalli, przez nieprzyjacielskiego „Contragnerillero“ Tirso Lacalle. Okrutny czyn, który spowodował ten straszny odwet, spełniony został kilka dni przedtem. Mały orszak „Pantidów“ Rosy szedł właśnie z kościoła w San Martin de Unz, gdy został otoczony przez alfonsistów. Jednemu sierżantowi i jeszcze czterom udało się przebić przez linję nieprzyjacielską, ośmiu zaś innych poddało się przemocy pod warunkiem, że im darowane zostanie życie. Zaledwie jednak kawalerja odprowadziła jeńców do San Martin napowrót, gdy w tem napadli na nich znani z okrucieństwa Lacalla „Contraguerilleros“ i siedmiu jeńców zmasakrowali bagnetami. Osmy uciekł do pobliskiego domu i postanowił jak najdrożej sprzedać życie. Lecz najgorętszemi przyrzeczeniami, że darują mu życie, skłoniono go do poddania się, zaledwie jednak drzwi otworzył, włożono mu rurę karabinu w usta i roztrzaskano wystrzałem głowę. Ponieważ propozycję jenerała Mendiri, pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, odrzucono, postanowił więc uciec się do repressaliów. Władze karlistowskie w Estelli, gdzie 500 jeńców alfonsystowskich było, otrzymały rozkaz, wylosować 7 żołnierzy i jednego sierżanta i przygotować ich na śmierć. Rozkaz spełniono, i po godzinie 9. z rana nieszczęśliwi poprowadzeni zostali, każdy w towarzystwie księdza, na plac parady za murami Estelli. Kiedy przybył na to miejsce Mendiri ze swym sztabem, utworzyło wojsko trzy boki czworoboku, w którego środku stanęli skazańcy ze spowiednikami. Już nadeszła ostatnia chwila, już księża po raz ostatni pożegnać mieli skazańców, gdy wtem jeden z nich, Nawarczyk, porwał się i biedz zaczął w kierunku rzeki, zaledwie kilkanaście łokci oddalonej. Straż strzeliła za nim a kula trafiła go w grzbiet; to go jednak nie wstrzymało, rzucił się w wodę i zaczął płynąć, w tem druga kula położyła kres jego usiłowaniom i wreszcie utonął. Po tym, tak dla egzekutorów jak i dla skazanych strasznym epizodzie, spełniono uroczyście akt rozstrzelania reszty wylosowanych.

* **Zjazd cesarza austrjackiego z królem włoskim** w Wenecji, daje sposobność dziennikom do wspomnień o różnych pamiętnych zjazdach monarszych, które miały miejsce wśród marmurów królowej Adrjatyku. Do takich monarszych odwiedzin w Wenecji, o których pozostała pamięć w kronikach współczesnych, zaliczyć można i pobyt Henryka Walezego w tem mieście, o czem szeroko rozpisują się kroniki weneckie. W powrocie z Polski do Francji w sierpniu r. 1584 — pisze *Gaz. Polska* — Henryk kilka dni zatrzymał się w Wenecji, uroczyście przyjmowany tam przez rząd i lud. Sześćdziesięciu senatorów w szkarłatnych szatach na pokrytych jedwabiem gondolach wyjechało na powitanie Henryka, i wiodło go do przeznaczonego mu pałacu Capello na wysepce Murano. Następnego dnia w towarzystwie doży i całego senatu udał się Henryk do kościoła St. Nicolo, przyjmowany przez patrjarchę na czele duchowieństwa. Po odśpiewaniu *Te Deum* król na słynnym statku „Bucentauro“, otoczony tysiącami gondoli, wśród radośnych okrzyków ludu, kanałem Wielkim (Canale Grande) popłynął do pałacu Foscari. Tu odbyła się świetna uczta, w której uczestniczyli oprócz króla i doży cały senat, legat papieski, książęta Sabaudji, Ferrary, Mantui i liczny zastęp gości. „Król, dodaje kronika, dziwił się panującej w Wenecji wolności i dobremu usposobieniu ludu. Wszystko go czarowało. Żył zupełnie na stopę wenecką, co wszystkich Wenecjan radowało.“ Ośm dni trwały uroczystości, poczem odprowadzony przez dożę Mocenigo i senat do granic republiki, zdążał Henryk do Francji. Dla uwiecznienia jego pobytu wyryto przy wejściu na olbrzymie schody pałacu dożów napis, który się zaczyna od słów: „Henricus tertius Galliae rex et primus Poloniae Christianissimus accepto de immatura Caroli Noni Galliae regis fratris coniunctissimi morte tristi nuntio e Poloniae Franciam ad ineundum regnum hereditarium properans Venetias accessit.“

* **Alfons Lecadre**, młody i utalentowany malarz francuzki, którego w 1870 i 1874 roku obdarzyła komisja wystawowa medalem zasługi, zmarł w 32 roku życia swego, 17. b. m. w Paryżu.

* **Rączość koni polskich.** Znajdujemy w dziejach naszych przykłady nadzwyczajnej rączości koni polskich. Sędziwoj unikając więzienia, przygotowanego sobie od Elżbiety, matki Jadwigi, i chcąc zapobiedz wzięciu Krakowa na jej imie, w jednym dniu od pory do pory, 60 mil węgierskich, które są dłuższe od niemieckich, na jednym koniu ubiegł. Podobny temu przykład mamy o Jawoyszczyku, kozaku Wojciecha Łaskiego, wojewody Sieradzkiego, który posłany z listami za królem Henrykiem Walezjuszem, zbiegłym z Krakowa, dognał go w Wiedniu w 24 godzinach na jednym koniu. Obraz tego kozaka znajdował się w zbiorze rycin króla Stanisława Poniatowskiego. (Naruszewicz narodu polskiego Tom VII). (Wojcicki. Przysłowia II. 55—56 przypisek).

* **Temperatura miesiąca marca** należy w tym roku do wyjątkowych, nie tylko ze względu na średnią, ale także i ze względu na bardzo niską dzienną, jaką od roku 1856, a zatem w ciągu lat dwudziestu zauważano.

W Krakowie, gdzie od pięćdziesięciu lat regularnie meteorologiczne spostrzeżenia notowano, był tegoroczny marzec od roku 1845 najzimniejszy, a jak świadczy uwaga, której mi przez grzeczność udzielił dyrektor c. kr. obserwatorjum astron, p. Fr. Karliński, to w ciągu tych pięćdziesięciu lat pierwszy raz zdarza się, że idące po sobie miesiące: listopad, grudzień, styczeń, luty i marzec mają średnią ciepłotę niższą od zera, i że zwykle po zimnym listopadzie, następował ciepły marzec.

Roczniki meteorologiczne stwierdzają, że w ciągu lat dwudziestu była we Lwowie ośm razy, w Krakowie pięć razy, we Wiedniu raz tylko ciepłota miesiąca marca niższa od zera, że zaś we Wiedniu w ciągu stu lat, tj. od r. 1775 tylko trzy razy, mianowicie w r. 1785, 1808 i 1845 marzec był jeszcze zimniejszy od tegorocznego.

Lata, w których marzec miał średnią ciepłotę niższą od zera, wykazuje następujące zestawienie:

	we Lwowie,	w Krakowie,	we Wiedniu
R. 1856	— 2·36° R.,	— 0·69° R.	—
1858	— 1·03° R.,	— 0·66° R.	—
1860	— 0·85° R.,	—	—
1863	— 0·72° R.,	— 1·06° R.	—
1867	— 0·43° R.,	—	—
1870	— 1·18° R.,	— 0·81° R.	—
1874	— 0·91° R.,	—	—
1875	— 2·40° R.,	— 2·04° R.	— 3·76° (!) R.

Najniższą dzienną ciepłotę w marcu uważano:

	we Lwowie,	w Krakowie,	we Wiedniu
R. 1858	3. mr. — 16·4°R.	5. m. — 17·6°R.	4. m. — 7·3°R.
1875	8. mar. — 12·4°R.	8. m. — 12·8°R.	7. m. — 7·2°R.

Jakkolwiek więc tegoroczne *minimum* ciepłoty wyższe jest od *minimum* w r. 1858, należy ono zawsze do niezwykłych meteorologicznych zjawisk.

Mat. Kurowski, dyr. gimn.

* **Tydzień Szekspirowski**, zapowiedziany przez Dingelstedta w repertoarzu teatru nadwornego w Wiedniu, rozpoczął się 17. bm. „Ryszardem II.“ Experyment, w którego powodzenie niewierzono, miał się istotnie udać, gdyż abonament na parkiet i galerje jest już zamknięty, a na pierwsze przedstawienie liczna zgromadziła się publiczność. Świadczy to najwymowniej w których warstwach jest jeszcze zamiłowanie sztuki, bo przy przepełnionym parkiecie i galerjach, loże były puste.

* **Ofiary nauki.** Czytamy w *Wędrowcu*: Henryk Duveyier w broszurze „L'Afrique nécrologique“ zestawił pilnie nazwiska podróżników po Afryce, którzy w tej części świata padli ofiarą swojego zamiłowania nauki. Naliczył on 156 takich ofiar. Brunświcki Globus dopełnił tej cyfry 16-tu nowemi nazwiskami, razem 172. Między niemi 74 Anglików, 36 Niemców, 35 Francuzów, 7 Włochów, 6 Austrjaków, 4 Skandynawców, 3 Holendrów, 2 Szwajcarów, 2 Murzynów, 1 Polak i 1 Węgier. Do polskiej narodowości należał Ryłło, misjonarz katolicki, założyciel misji w Chartumie, który zmarł tam na gorączkę dnia 17. czerwca 1848. W liczbie 172 podróżników afrykańskich 46 zeszło ze świata w obszarze Nilu i w Etyopii, 10 w Tripolis, Algierze, Marokko, 6 na Sacharze, 8 w Sudanie, 39 nad Nigrem i w Gwinei, 29 nad Senegalem i Gambią, 15 w Afryce wschodniej, 11 w zachodniej, 18 w południowej. Ze 176 tylko 22 zamordowano, najwięcej na Saharze (5) i w Afryce wschodniej (7).

* **Stan wody w rzekach.** Na posiedzeniu wiedeńskiego Towarzystwa geograficznego, z dnia 22. stycz., pomiędzy innymi radca dworu Wex miał odczyt o ubytku wód w rzekach i źródłach, zwłaszcza w środkowej Europie, a natomiast ciągłym przyborze wód w strumieniach górskich. Na podstawie tak własnych badań jak i obcych doświadczeń, prelegent sprawdził, że w ciągu ostatnich lat 50 przeciętny stan wód zmiejszył się w Łabie o 17 cali, w Wiśle o 20 cali a w Dunaju pod Orsową o 55 cali. W tym samym stopniu oczywiście zmniejszyło się wiele porzeczy wymienionych rzek. Jednocześnie wysychają także źródła. Jeśli tak dalej pójdzie — powiada prelegent — to po pewnym upływie czasu przytoczone rzeki przestaną być spławnemi, mniejsze wyschną zupełnie, a istnienie roślin i zwierząt w porzeczu tych rzek coraz to więcej będzie utrudnionem. Jako przyczynę groźnego objawu tego podaje prelegent następujące okoliczności: 1) zbytnie trzebienie lasów, gdyż skutkiem tego powietrzna wilgoć zrosiwszy deszczem nagle obszary, szybko spływa i uchodzi ze strumieniami, podczas gdy ziemia, zarosła niegdyś lasem, przytrzymywała tę wilgoć dłużej i odwodziła ją do źródlisk podziemnych; 2) gorliwość w osuszaniu sztucznem wód stojących jak jezior, stawów, moczarów itp., a wreszcie 3) ciągłe uszczuplanie obszarów łącznych, które wiele stosunkowo pochłaniają i przytrzymują wilgoci. — Okoliczności te służyć mogą zarazem za wskazówkę, w jaki sposób należałoby zapobiegać złemu, zagrażającemu w przyszłości.

ków stałych w r. 1874 na cele krajowe i indemnizacji w krajach zachodnich monarchii austrjackiej, wynika co następuje: Najniższy rozdział okazał się na Szląsku, bo tylko $16\frac{1}{3}$ ct. ($12\frac{1}{2}$ ct. na fundusz krajowy, 4 ct. na indemn.), najwyższy w Karyntji tj. 78 ct. (48 ct. na fundusz krajowy, 30 na indemnizacyjny). Inne kraje idą następującym porządkiem: Istrja 18 ct. (8 ct. fund. kraj., 10 ct. indemn.); Tyrol $19\frac{1}{2}$ ct. ($15\frac{1}{2}$ ct. fund. kraj., 4 ct. indemn.); Austrja Dolna 25 ct. (20 ct. fund. kraj., 5 ct. indemn.); Vorarlberg $29\frac{1}{2}$ ct. (26 ct. f. kraj., 3 ct. f. indemn.); Czechy $31\frac{1}{2}$ ct. (25 ct. fund. kraj., $6\frac{1}{2}$ f. indemn.); Morawa 35 ct. (24 fund. kraj., 11 c. f. indemn.); Styrja 38 ct.; Austrja Górna 40 ct. (8 ct. f. kraj., 12 ct. f. indemn., 20 ct. f. szkolny); Kraina 40 ct. (20 ct. fund. kraj., 20 ct. f. indemn.); Salzburg 53 ct. (37 ct. f. kraj., 16 c. f. indemn.). Najniższy przeto podatek na fundusz krajowy wynosi 8 ct., na fundusz indemn. $3\frac{1}{2}$ ct., najwyższy podatek na fundusz krajowy 48 ct., na fundusz indemnizacyjny 30 ct.

Staroczeska *Politik* zażądała zmiany krajowej ordynacji wyborczej dla Czech. Aby ubiedz staroczechów, młodoczesi urządzili agitację za zmianą ordynacji, a mianowicie, aby także trzecie ciało wyborcze gmin wiejskich miało prawo wyboru, aby prawybory zniesiono, tudzież aby wybory odbywały się w siedzibie każdego powiatu. (Staroczesi żądają słusznie zmiany zasadniczej, a nie takiej łataniny). Wszystkie nadeszłe w tej sprawie petycje, sejm pragski odesłał do Wydziału krajowego z poleceniem zdania sprawy na następnej sesji.

W sejmie morawskim p. Fuchs postawił wniosek przyznania czynnego i biernego prawa wyboru nauczycielom i chirurgom. W sejmie tyrolskim taki sam wniosek postawił p. Greuter co do kooperatorów i kapelanów.

W sejmie dolno-austrjackim d. 16. b. m. p. Magg wystosował interpelację do namiestnika co do oddalenia robotników z fabryki Sigla; Wedl postawił w tym samym przedmiocie wniosek naglący tej treści, iż wzywa się rząd, ażeby zapobiegł katastrofie, grożącej przez zamknięcie fabryki Sigla w Wiedniu i w Wiener-Nenstadt. Wniosek Dr. Wedla został jednogłośnie przyjęty. Następnie przyjął sejm bez rozpraw wniosek p. Józefa Koppa, iż niejawienie się w sejmie biskupa z St. Pölten, uważać należy za nieusprawiedliwione. W końcu postawił p. Steudl wniosek tej treści, iż wzywa się rząd, ażeby uchwałę sejmową co do pomnożenia liczby posłów w Dolnej Austrji (a mianowicie z Wiednia) przedłożył do najwyższej sankcji, albo też przytoczył powody, dla których tego uczynić nie może.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Koncert na dochód fundacji stypendjum imienia Chlebowskiego, odbędzie się w sobotę 24go b. m. pod artystycznem kierownictwem Henryka Jareckiego w sali ratuszowej. Najciekawszym numerem programu jest numer ostatni, chór wielki na głosy mięszane kompozycji H. Jareckiego. Jakkolwiek znamy już wiele pełnych wartości kompozycyj tego uzdolnionego kompozytora, tym razem po raz pierwszy usłyszymy większy jego utwór wokalny. Osoby, które tę kompozycję na próbach słyszały, zachwycają się jej pięknością. Co do nas, cieszymy się, że i na polu muzyki zaczyna się u nas rozwijać spółzawodnictwo ze sztuką innych narodów i z całego serca młodemu kompozytorowi życzymy laurów, na jakie zasługuje. Szlachetny cel koncertu wespół z przyjemnością, jaką obfity i dobrany program obiecuje, powinien w sobotę zwabić liczną publiczność do sali ratuszowej. Biletów dostać można w księgarniach pp. Wilda, Seyfartha i Czajkowskiego, Gubrynowicza i Schmidta, Milikowskiego, w cukierni p. Rotlendera i w kasynie mieszczańskiem.

— Rozprawy główne. W dalszym ciągu zwyczajnej, drugiej kadencji sądów przysięgłych w lwowskim c. k. sądzie kryminalnym, sądzone będą następujące sprawy: D. 21. bm. Gilla Józefa o kradzież. D. 22. bm. Ettli Wag o zbrodnię dzieciobójętwa. D. 27. bm. Schwarzwald o zbrodnię dzieciobójstwa. Dnia 28. b. m. Kowalczuka Maksyma o zbrodnię kradzieży. D. 29. bm. Merunowicza Teofila i wspól. o wykroczenie z §§. 488 i 491 ust. karn. D. 30. bm. Pawlusia Wasyla o zbrodnię zbójstwa.

— Pani Friderici Jakowicka i p. Marek dadzą w Krakowie dnia 24. t. m. koncert, w przejeździe z Kijowa do Warszawy.

— Wiadomości policyjne. Zeszłego piątku około godz. 8. rano znaleziono w łaźni pod l. 22 przy ulicy Gęsiej mężczyznę nieżywego, niewiadomego nazwiska, ze stanu wyrobniczego. Jak się następnie okazało z dochodzenia, wszedł nieznajomy o godzinie 4. z rana do łaźni w stanie nietrzeźwym i zakończył życie w skutek apoplekaji. Zwłoki przeniesiono do szpitalu. — Dnia 18. b. m. odebrano dwom chłopcom złotą składaną brosoletkę, cenioną na 20 zł., którą ci chłopcy znaleźć mieli na ulicy Sykstuskiej koło kamienicy l. 19. Po zgubę tę należy się zgłosić do policji. — Jędrzej Grün, lokaj zostający w obowiązku u hr. K., żywiąc skrytą zawiść do kolegi swego kamerdynera Jana Baczyńskiego, nalał mu dnia 16. b. m. do czajnika z herbatą kwasu siarczanego w celu otrucia go. Baczyński spostrzegłszy ostry, nienaturalny smak herbaty, doniósł o tem służbodawcy, po czem zarządzono śledztwo, w którem Grün przyznał się do winy. Odstawiono go do sądu karnego. — W domu dzierżawcy Tyńca, w Wielickiem, zdarzył się dnia 9. bm. wypadek wybuchu i zapalenia się nafty, przyczem służąca Marcelina Madejówna postradała życie. Bez wiedzy służbodawcy wyniosła ona do kuchni blaszankę z naftą, z której inna służąca przy zapalonej świecy nalewała do lampy naftę tak nieostrożnie, że takowa zajęła się i przy wybuchu oblała twarz i odzież Madejównej, która w skutek odniesionych ran na drugi dzień życie zakończyła. Dwie jeszcze osoby przy tym wypadku lżej zostały poparzone. — Dnia 10. b. m. z wieczora robotnik przy gorzelni Budzanowskiej, w Czortkowskiem, Onufry Mutel z Wierzbowa, tak poparzony został wypuszczoną nagle parą, że w drodze do pobliskiego szpitalu życie zakończył. — W obu wypadkach wytoczono dochodzenie sądowe. — Dnia 3. b. m. na polach gminy Piotrowa w Horodeńskiem znaleziono zwłoki obcego człowieka; przy zwłokach znaleziono kartę przynależności i kwotę 13 zł. 2 c. jako też baryłkę z dziegciem. Z karty przynależności dowiedziano się, że zmarły nazywał się Iwan Szarko, był maziarzem i pochodził z Mostów Wielkich. Umarł z powodu przemarznięcia. — W miasteczku Skale pod młynem w Zbruczu znaleziono dnia 6. b. m. zwłoki nieznajomego człowieka, już około 40, i należał prawdopodobnie do stanu włościańskiego. Zarządzono sprawdzenie osoby utopionego.

— **Stypendja.** Z funduszu wyznaczonego przez wys. sejm na stypendja dla uczniów szkoły krajowej gospodarstwa lasowego, nadał Wydział krajowy na wniosek kuratorji tej szkoły stypendja następującym uczniom: I. w kwocie dwustu złr. na rok szkolny 1874/5 Antoniemu Romańskiemu i Karolowi Gostyńskiemu, uczniom I. roku tejże szkoły i Juljanowi Goossowi, uczniowi II. roku; II. w kwocie 100 złr. na tenże rok szkolny Maciejowi Borzęckiemu, Kazimierzowi Tarnawskiemu, Ewarystowi Podlaże, Tadeuszowi Stormkiemu, Ludwikowi Wepnikowi, Wincentemu Pilzakowi, uczniom I. roku i Hermanowi Kohlmanowi, uczniowi II. roku; III. w kwocie pięćdziesięciu złr. na drugie półrocze tegoż roku szkolnego Alfredowi Schindlerowi, uczniowi I roku i Waleremu Janowskiemu, uczniowi II. roku szkoły lasowej.

— P. **Józef Rogala Kiciński**, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego krakowskiego, otrzymał w tych dniach obywatelstwo austrjackie.

— (*T*) **Przemyśl** 18. kwietnia. Wczoraj członkowie stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda" dali przedstawienie amatorskie. Odegrano komedyjkę p. St. Dobrzańskiego „Kajcio" i z francuzkiego tłómaczoną przez Zboińskiego, „Babie lato." Amatorowie tak w pierwszej jak i drugiej sztuce wywiązali się z swego zadania chlubnie — szczególnie rola „Kajcia" wypadła niemal znakomicie. Role markiza Brignevillе i Adryjanny nie pozostawiły nic do życzenia — pierwszemu tylko można zarzucić nie zupełnie stosowne ucharakteryzowanie.

Po skończonem przedstawieniu młodsza generacja wzięła się do tańca — i bawiono się ochoczo do rana.

— **Kołomyja** 18. kwietnia. Gimnazjum tutejsze ponosi dotkliwą stratę. Dotychczasowy jego dyrektor p. Kalikst Kruczkowski po 12 letniej służbie nauczycielskiej a 15 letniej dyrektorskiej dla nadwątlonego zdrowia z ogólnym żalem swoich kolegów i uczniów przeszedł w stan spoczynku. Mąż ten znany z prawości charakteru i rutyny pedagogicznej, której podczas swego długoletniego działania w Nowym Sączu, Krakowie, Wadowicach chlubne złożył dowody, potrafił w mieście naszem mimo niedługiego pobytu zyskać sobie serca kolegów, uczniów i publiczności. Nie zgrzeszę przesadą, jeśli powiem, że od czasu swego założenia, gimnazjum tutejsze nie miało tak wytrawnego i wszechstronnie wykształconego dyrektora. Scena pożegnalna, która się dziś odbyła, z profesorami w kancelarji gimnazjalnej, miała być, jak słyszę rozczulającą. Dajcie nam więcej takich dyrektorów!

— **Z Krynicy** donoszą *Czasowi*, iż wybudowana tam Arena teatralna przez ś. p. hr. Adama Skorupkę, b. dyrektora teatru krakowskiego, d. 2. b. m. skutkiem ogromnych tegorocznych śniegów w Krynicy, zupełnie runęła. Obie ściany boczne i cały dach wielkiego i piętrowego tego budynku zwaliły się do szczętu. Zakład zdrojowy pozbawiony więc został budynku, którego jeżeli dyrekcja zdrojowa nie odbuduje, pozbawi przez to publiczności rozrywek i przyjemności z widowisk teatralnych, z koncertów, a nawet z zabaw i balów w Arenie zwykle dawanych, albowiem niewystawienie dotychczas w Krynicy tak potrzebnego kursalu, a tylokrotnie przyobiecywane, uchyla możność liczniejszego zebrania się gości dla rozrywki lub zabawy, brak bowiem dotąd odpowiedniej sali.

— **Z Brzeżańskiego.** W skutek klęski ogniowej w Kozłowie zajęto się u nas gorliwie zbieraniem składek na pogorzelców. Nikt też się od tej powinności, ratowania bliźniego w nieszczęściu nie uchyla, bo tego wymaga ludzkość. Częste pożary jednak po wsiach i miasteczkach niszczące całe osady, powtarzanie tychże zwykle w tych samych miejscowościach, nasuwają nam smutne myśli niedostatecznych przepisów i policji ogniowej po wsiach i miasteczkach, którymby za prawdę już czas było zaradzić.

Odwieczna strzecha chat bez komina naszego ludu, pobratymstwo izby okopconej z jakimś otworem, co niby okno ma przypominać z chlewom lub stajenką tuż za ścianą, wystawiają nasz ludek ciągle na szkaradny przydomek u obcych, którzy te raz łatwością dróg kolejowych powodowani, liczniej jak niegdyś „das Bärenland" odwiedzają.

Nie ustępują w niczem mieszkańcom chat wiejskich szermierze Boga (Izraelici) w miasteczkach. — Sławne z niecblujstwa są ich obmierzłe, cuchnące, odwiecznem błotem zamazane, niewiedzieć w jakim stylu i podług jakiego planu postawiane domki! Dziurawe, krzywe, popodpierane, niedokończone, odarte, z połamanemi schodami lub drabinami na strych prowadzącemi, są tem niebezpieczniejsze, że zwykle niedostatecznemi kominami opatrzone, przypierają jedne do drugich i są od dołu do góry materjałem łatwo zapalnym jak: naftą, spirytusem, kłakami, pierzem, betami itd. co głównie zawsze pod dach wpychają, zarzucone.

Trudno dziecku postarzałemu jakiem jest ludek na wsi, dać inne pojęcie i wyobrażenie ładu, dobra i wygody. Trudno też wlać to samo przekonanie w grymaśny gnstem i uparty naród szermierców Boga. Zdaje mi się jednak, że nie trudno powinnoby być, w celu zapobieżenia licznym nieszczęściom obwarować ustawą krajową, żeby każdy nowo stawiany domek mieszkalny na wsi, był całym z dołu do góry murowanym, dostatecznie nad dach wystającym kominem z przepisaną średnicą otworu opatrzony, składał się koniecznie przynajmniej z dwóch li dla ludzi przeznaczonych izdebek, z odpowiednio wielkiemi do otwarcia urządzonemi oknami i sionki, a to według planu przez obwodowego inżyniera określonego. Żeby dalsze budynki były dopiero o 10 sążni od domku mieszkalnego oddalone. Zagroda zaś jedna od drugiej sadzonemi wysokopiennemi drzewami oddzielona. Zważyć przy tem trzeba, że ludek nasz choć nędzny, zdolny to wykonać, gdyż bardzo zdatny i zgrabny wszystko sobie sam zrobi, byle tylko musiał, i koszta przytem na setną część zwykłych kosztów w mieście w takim razie obliczać trzeba.

W miasteczkach zaś tylko murowane domki dozwolone, a ustanowione władze gminne pod własną odpowiedzialnością i karą, ściśle porządku wewnątrz i zewnątrz niechby przestrzegały. Jeździć powinny też choć dwa razy rocznie inspekcje władz wyższych, żeby się o rzetelnem wykonaniu ustawy budowniczej wiejskiej przekonały i przestępstwa ostro karały.

Bez tego sądzę, że częste i niszczące pożary nigdy u nas nie ustaną, i wszelkie składki a nawet banki nie pomogą, aby ludek biedny a niechlujny od nędzy wybawić!

Odważam się tu jeszcze powiedzieć o straży ogniowej ochotniczej, któraby z łatwością wszędzie, nie wyłączając wiosek dała się zorganizować. Naturalnie nie z takiemi zasobami i wyborną organizacją jak po większych miastach, ale według stanu grobla, mówi przysłowie. Duszpasterz, nauczyciel, pisarz gminny z młodem, przecież już oświeceńszem pokoleniem cuda by mogli zrobić i spowodować, żeby co możniejszy gospodarz wykopał sobie na podwórzu studnię, żeby przy każdej chacie była „baba", tj. gruba miotła płótnem dobrze owinięta, która mokra, wielkie przysługi w czasie ognia wyświadcza, i wreszcie, aby na wy adek ognia z każdej chaty wyleciał ze swoją babą sam gospodarz lub syn do miejsca zagrożonego ogniem podążył i należycie gasił. Bliższa instrukcja powinna przestrzegać, aby strzechy palącej się nierozrywać, przez co najłatwiej na inne budynki ogień się przenosi, ale znajdujące się przedmioty powynosić i poblizkie budynki i chaty babami obstawić i wodą zlewać, aby na jednym budynku się skończyło itd. Tym sposobem możnaby wielu nieszczęściom zapobiedz.

W każdym zaś razie istnieje od 1861 r. w naszym kraju zakład, z którym się żadna pomoc pojedynczych składek i czasowych subwencji krajowych mierzyć nie może, a który za mały nader datek, bo mniej więcej 1 procent każdego właściciela miejskiego lub wiejskiego domku, na cały rok od ognia ubezpiecza i od nędzy dostatecznie chroni. Mówię tu o Towarzystwie krakowskiem wzajemnych ubezpieczeń, najpierwszej instytucji towarzyskiej w naszym kraju, która jest wzorem i matką późniejszych podobnych zakładów, a kto tylko swego własnego dobra pragnie, powinien tego dobrodziejstwa niezaniedbywać i swój majątek w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń zabezpieczać. Ubezpieczeni zaś już, dla własnego dobra jak i swoich bliźnich, ludek nasz w tym względzie oświecać i do zabezpieczenia się wszelkim sposobem namawiać, bo kraj cały powinien być zabezpieczony, a im więcej członków tem mniejsza opłata, która z czasem do zera zejdzie, gdyż wpłacone premie same przez się oprocentowywać się będą.

Godny naśladowania przykład dała w tej mierze Rada powiatowa w Brzeżanach, która już od kilku lat na wniosek znanego zaszczytnie obywatela z Kurzan p. Józefa Jakubowicza, wszystkich wójtów tego obwodu swoim kosztem ubezpiecza, pod warunkiem jedynie, aby ci w tym kierunku na swoje gminy wpływali.

Rzucając te myśli, upraszam, aby je i inne gazety raczyły rozpowszechnić, osobliwie gazety niedzielne, przeznaczone dla ludu.

— **Z nad Strwiąża** dnia 18. kwietnia. (Głos z kraju o zamiarze c. k. rządu fuzji kolei galicyjskich.) Z wielkiem zadowolnieniem przyjęto w kraju postawiony w sejmie krajowym przez p. Erazma Wolańskiego wniosek z protestem przeciw zlaniu się kolei Albrechta, Łupkowskiej i Dniestrzańskiej z koleją Karola Ludwika, do którego, jak doniosły półurzędowe dzienniki wiedeńskie, już skłaniało się ministerjum handlu, a które to skłanianie w najwyższe zdumienie wprawić musiało każdego myślącego. Bo jakże władza naczelna, czuwać mająca nad dobrobytem kraju i postępem handlu, przychylić się może do tej fuzji z koleją najdroższą w kraju, gdy cały kraj woła o zniżenie taryf transportowych tej najdroższej w Austrji kolei, nie obawiając się konkurencji paralelnych kolei, zyskałaby zgubny dla kraju bezwzględny monopol mienia w swym ręku całego eksportowego transportu kraju, podowolnie przez siebie ustanowionych wysokich cenach. W niemniejsze zdumienie wprawia i ta okoliczność, że Rady powiatowe, respective ich komitety czyli Wydziały, mające także czuwać nad ekonomicznym dobrobytem kraju, dotąd w tej sprawie licznemi swemi protestami nie zasypały c. k. ministerjum handlu, coby nawet i teraz jeszcze, zanim się Rada państwa zbierze, było na czasie, wykazując, że dla dobrobytu kraju i dla obniżenia taryf transportowych na kolejach galicyjskich, paralelne koleje sfuzjowane z sobą są nietylko potrzebne i konieczne, ale że przeciwnie fuzja tychże paralelnych kolei z drogą koleją Karola Ludwika, najzgubniej na handel krajowy oddziałać musi. Wszakże drożyźnie taryf transportowych kolei Karola Ludwika nienależy wyłącznie tej kolei przypisywać, więcej pod tym względem winną jest najbogatsza w Austrji kolej północna (Nordbahn), która się silnie opiera wszelkiemu obniżaniu swej taryfy transportowej.

Wiemy to dowodnie i przytaczamy najświeższy na to fakt: albowiem gdy komisanci wiedeńscy zrobili układ z kolejami Albrechta, Dniestrzańską, Łupkowską i z węgierskiemi aż do Wiednia o transport galicyjskich wołów tej doniosłości, iż od wołu wypada tą dłuższą linją o ośm guldenów mniej aniżeli na krótszych linjach Czerniowieckiej i Karola Ludwika i północnej — to te dwie pierwsze koleje zagrożone w swych dochodach od razu chciały dla transportu wołów obniżyć swe taryfy ale kolej północna w żaden sposób na to zgodzić się nie chciała i za sobą te obie koleje pociągnęła. Jest to jeden dobitny z wielu przykładów, jak szkodliwą byłaby na wstępie omawiana fuzja umarzająca osobne dyrekcje paralelnych kolei. Lecz aby paralelne koleje dobroczynny wpływ wywierały na zniżenie taryf transportowych, potrzeba wykończenia onych — dla tego tak protest sejmowy jak i protesta Rad powiatowych powinny także zawierać prośbę wykończenia dalszych paralelnych linij, a mianowicie, linji Zagórz-Biała i linji Stanisławów-Husiatyn i sfuzjowanie wtedy wszystkich linij paralelnych — poczem dopiero nieochybnie nastąpi obniżenie transportowych taryf. nawet na kolejach Karóla Ludwika i północnej, bo wtedy i kolej północna w swej części od Krakowa do Biały aż po Wiedeń będzie zniżeniem dochodów zagrożoną i do obniżenia taryf transportowych skłonniejszą.

— **W Otfinowie**, w powiecie Dąbrowskim umarł dnia 13. b. m. ks. Aleksander Łgocki, proboszcz tamtejszy, kanonik honorowy i wysłużony dziekan, licząc lat 70.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— Wyszedł nr. 14 *Związku*. Treść: Równoczesne należenie do dwóch lub kilku stowarzyszeń zaliczkowych, Korespondencja z Poznania, Sprawozdanie walnego zgromadzenia Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie.

— Po dłuższej przerwie, zaczęła znowuż we Lwowie wychodzić „Czcionka" pismo poświęcone sprawom drukarskim. Jest to już czwarty rok istnienia tego pisma, które ma na celu umysłowe podniesienie pracujących po drukarniach i obronę ich finansowych interesów. Jak takie pismo przy dobrej redakcji może być użytecznem, pisać nie potrzebujemy. Przedpłata kwartalna we Lwowie wynosi 60 centów, dla zamiejscowych 75 centów. Adres redakcji Józef Wanczycki, w drukarni Stanropigii, ulica Blacharska.

— Dopiero co opuściło prasę dziełko p. t. „Przyczyny i skutki nierządu Polski" przez Eugeniusza Nowinę. Cena 50 ct. Lwów. 1875 w księgarni Polskiej.

— Nakładem spółki wydawniczej księgarzy warszawskich, wychodzą wszystkie „Dzieła dramatyczne Williama Szekspira" z illustracjami pod redakcją J. I. Kraszewskiego. Wyszedł już zeszyt pierwszy. Zawiera „Król Jan" w przekładzie Stanisława Koźmiana z Poznania.

— Wyszedł w Krakowie numer 3ci niezmiernie ciekawego „Przeglądu etnograficznego" wychodzącego jak wiadomo po polsku, po francusku i po niemiecku. Treść: Uwaga dla czytelników; Przedstawienie do ministra oświecenia państwa austro-węgierskiego, a także do Akademii Umiejętności w Krakowie, do Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu a głównie do Rady szkolnej we Lwowie z przyczyny wydanej w Petersburgu mapy etnograficznej narodowości słowiańskiej, a zaleconej przez ministra oświecenia petersburgskiego do użytku szkolnego; Druga lekcja historji Polski; Główne zasady historozjofii pr. Duchińskiego i rozprawy nad niemi; List dr. Brandowskiego, profesora uniwersytetu w Krakowie wyjaśniający dyskusję rozpraw nad odczytami Duchińskiego w Akademii Umiejętności; Miejsce Moskali, Wielkorosjan, między ludami Arya-Europejskiemi a Chińczykami pod względem etnograficznym. W numerze tym, pełnym treści bardzo ważnej, zwraca szczególniej uwagę list profesora Brandowskiego przeciwko „Przeglądowi krytycznemu" i jego redaktorowi prof. Zakrzewskiemu, napisany. Uczony Brandowski daje ostrą lekcję p. Zakrzewskiemu, wytyka mu nieuctwo i napisanie fałszu, jakoby ogólny głos Akademii Umiejętności potępił historozofję p. Duchińskiego. Zupełniejszego zadosyćuczynienia za napaść nieuzasadnioną, nie mogła się doczekać teorja Duchińskiego; obrona ta jest tem ważniejsza, iż pochodzi od męża tak głębokiej nauki i powagi jak profesor Brandowski.

— Piękny a pełen rzewnej treści obraz Jana Matejki, przedstawiający „Jana Kochanowskiego nad trumną Urszulki" znajduje się obecnie w Paryżu i jest wystawiony na sprzedaż. Obraz ten malowany w 1859 r. jest własnością p. Teofila Popławskiego. Szkoda byłoby, ażeby miał przejść w posiadanie cudzoziemców. Ponieważ zaś właściciel zmuszony jest go sprzedać, donosimy o tem amatorom naszym, podając zarazem jego adres: Mr. Teophil Popławski. Paris rue de la Chaussée d'Antin nr. 49.

— **Sprostowanie.** W nr. 89 str. 2 szpalta III. wiersz 8 z góry: zamiast „swoich" powinno być: owych; toż samo wiersz 36 z dołu: zamiast „resztę" powinno być „rentę".

Ostatnie wiadomości.

Z Sebenico donoszą d. 20. bm.: Na przemówienia Rady gminnej w Verlice i Sinju, odpowiedział cesarz wyrazami, pełnemi łaski monarszej. W towarzystwie ministrów Chlumetzkiego i Horsta zwiedził cesarz kopalnie węgla w Siveric; powitany tam z zapałem, oglądał cesarz plany, spuścił się do właśnie co odkrytej 700 sążni głębokiej sztolni, i zezwolił, aby nowy szyb nazwany został jego imieniem. Przypatrzywszy się próbom przewozu węgli koleją sznurową, wyraził cesarz swe zadowolenie. W Dernis zwiedził więzienie, ułaskawił dwóch więźniów, i powrócił do Sebenico.

Gazeta Kolońska ogłasza analizę drugiej noty niemieckiej z dnia 15. kwietnia do Belgii. Nota podnosi, że kanclerz państwa wezwał także władze państwowe do rozważania, za pomocą jakich ustanowień prawnych dały by się wypełnić luki w niemieckiem ustawodawstwie, pod poruszonym względem. Belgia powinna pójść za tym przykładem, a choćby próba się nie powiodła, to przecież publiczne zapatrywania zostałyby wyjaśnione, a między interesowanemi w równej mierze państwami przyszło by do porozumienia. Niemcy nie zamierzają mięszać się w wewnętrzne stosunki Belgii, ale pragną odeprzeć obce mięszanie się w stosunki niemieckie.

Telegramy Gazety Narodowej.

Londyn d. 20. kwietnia. W Izbie wyższej odpowiedział lord Derby na interpelację o zamianie not między Belgią a Niemcami: „Przedstawienia pierwszej noty niemieckiej do Belgii mają zupełnie przyjacielski charakter; również i przedstawienia drugiej noty. Publiczną opinię europejską nad miarę wzburzono przesadzonemi wiadomościami o ważności tych zajść, gdyż ani pokój, ani niezawisłość Belgii nie jest zagrożoną." Co do rokowań traktatowych między Austrją a Rumunią oświadcza Derby, iż Austrja uznawała zawsze i bardzo stanowczo zobowiązania wobec Turcji; nieporozumienie zachodzi tylko w interpretacji postanowień traktatowych. Nie wątpi on, że Turcja udzieli przyzwolenia, skoro o to będzie proszoną. Zawikłań groźnych przewidywać tam nie można.

Londyn d. 20. kwietnia. W Izbie niższej odpowiedział Disraeli na interpelację O'reilly'ego: „Kanclerz niemiecki istotnie w styczniu 1874 czynił Beligii przedstawienia przeciwko ultramontańskim konspiracjom, i wzywał rząd angielski do popierania tych przedstawień, a Granville wynurzył życzenie usilne, ażeby między Belgią a Niemcami nie było żadnych nieporozumień." Disraeli spodziewa się, iż Niemcy uwzględnią jak najmożliwiej stosunki Belgii, całkowicie katolickiej. Wiadomość jest nieuzasadnioną, iż rząd niemiecki w najnowszym czasie zwracał się znowu do Anglii w sprawie belgijskiej. Wobec dzisiejszego gabinetu, niemiecki rząd nigdy podobnego życzenia nie objawił.

Przyjechali dnia 20. kwietnia 1875.

Hotel Zorża. Ks. M. Radziwiłł z Moskwy. T. hr. Czosnowski z Moskwy. H. hr. Mier z Buska. K. Bogdanowicz z Dżurkowa. R. Koczorowski z Miłatyna.

Hotel Europejski. A. hr. Potocki z Warszawy. S. Sokołowski z Podola. A. Tabaczyński z Wróblowic. L. Aleksandrowicz ze Stanisławowa.

Lwów, z Izby handlowej 20. kwietnia.

	złr. w. a.	
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	234 —	236 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	146 —	148 —
Banku hip. gal. po 200 złr.	245 —	247 —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	85 75	86 30
„ „ „ 4 pr. w. a.	76 40	76 90
„ „ „ 5 pr. okres.	85 75	86 30
Banku hip. gal. 6 pr.	90 70	91 25
Gal. zakł. kred. włośc. 6pr.	97 75	99 —
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny	89 75	90 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	86 50	87 15
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	90 —	91 —
Losy miasta Krakowa	15 75	17 25
„ „ Stanisławowa	14 75	16 25
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 10	5 18
Dukat cesarski	5 16	5 23
Napoleondor	8 86	8 92
Półimperjał rosyjski	8 93	9 8
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 $52\frac{1}{4}$	1 $53\frac{1}{4}$
Talar pruski srebrny	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 $62\frac{1}{2}$	1 $63\frac{1}{2}$
Srebro	103 75	105 —

Kurs giełdy wiedeńskiej

Berlin, 19. kwiet. Russ. Banknoten 282.25. Credit. Act. 428 50 Lombarden 256.50 Galizier 107.— Staatsbahn 552.— Rumänier 34.60 Oesterr.-Banknoten 187,85 Usposobienie: silne.

Wiedeń 20. kwietnia 1875

godzina 10. minut 50 przed południem.

Akcje kred.	234.50.	Anglo-austr.	133.90
Unionsbank	111.73.	Vereinsbank	— —
Kolej Kar. Lud.	234 50.	Kolej połudn.	142 25
Franko-austr.	—.—.	Baubank	— —
Losy z r. 1860	51.50.	Oblig. indem.	— —
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	— —
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. bez ruchu.	

Wiedeń 20. kwietnia 1875.

godzina 2. minut 20. po południu.

Akcje fran.-aus.	51 50	Węgier. kred.	222.75
Anglo-austr.	133 60.	Unionsbank	112 —
Kolej Kar. Lud.	234 50	Nordbahn.	197.—
Kolej południe.	140.75.	Kolej Alföd.	130.—
Kolej Elżbiety	188 —.	Kolej Lw.-czer	146.—
Węg. Nordostb.	120.75	Vereins-Bank	24.—
Wiener-Banges.	33 50.	Węg. Ostbahn.	52.75
Gal. indemniz.	86.85.	Losy z r. 1864	138 50
Franco-H.-Bank	67.—.	Verkehrsban	96.—
Losy tureckie	55 30.	Baubank-Act.	15.—
Kolej państwow.	301.—	Bankverein	115.50
Wied. Bauver.	35 75.	Losy węgier.	83.50

Usposobienie spokojne.

PROCH z HERBAT
z samych tylko doborowych gatunków wysiany, funt wagi wied. 1 zł. 20 c. poleca
F. W. Królikowski
Lwów. 2114 ?

Maszyna
do zgartywania błota
i śniegu własnego wynalazku pana LUBINA BISKUPSKIEGO, fabrykanta machin z Kołomyji, okazała sie w użyciu, nadzwyczaj praktyczną, gdyż nietylko zgartuje ona błoto lecz i równocześnie w kupy go układa, przy pomocy trzech ludzi i pary koni, w niespełna czterech godzinach uprzątnęła błoto, około którego musiałoby 60 ludzi cały dzień pracować.
Zatem mamy sobie za obowiązek publicznie podziękować, panu Biskupskiemu, za jego prace i pomysł; zarazem zalecamy wszystkim urzędom miejskim sprowadzenie podobną maszynę, która oszczędza znacznych wydatków i stratę czasu, a kosztuje tylko 100 złr Fabrykant pomienioną maszynę, obowiązuje się w krótkim czasie uskutecznić i dostarczyć.
Magistrat miasta Kołomyji.
Zadembski, burmistrz.
2108 2—3

Do sprzedania lub wydzierzawienia
w Rozdole
DOM MUROWANY
o czterech pokojach z kuchnią, spiżarnią i piwnicą, przytem stajenka i wozownia stare, ogród warzywny i sadek razem jeden morg, w pięknym i zdrowem położeniu, za przestępną cenę. Wiadomość u Józefa Kwaśnickiego **w Koniuszkach** poczta ROHATYN. 2098 5—6

Przewyborne
przez SUEZ-ODESSĘ sprowadzone
Herbaty Chińskie
po zł. 4.60, 3.80, 3.40 i 2.80, wysiewki z herb. po zł. 1.20,
za funt wagi wiedeńskiej, tylko w handlu 2132 1—6
St. Markiewicza
we **Lwowie**, w Rynku l. 42.

POMIESZKANIE,
cztery pokoje na dole, kuchnia, piwnica, strych, do najęcia od 1. maja 1875, ulica Krasickich l. 12. 2133 1—3

Konkurs
na posadę sekretarza gminy miasta Grzymałowa z terminem podania się do **końca maja r. b.** z płacą roczną 400 zł.
Emeryci urzędów politycznych lub podatkowych otrzymają pierwszeństwo. 2134 1—3
Urzad gminny w Grzymałowie d. 15. kwietnia 1875.

ASTMY
Duszność, Chrypka Katary, zaskwnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1834 2—?

Der persönliche Schutz
Rathgeber f. Männer jeden Alters Hilfe bei
Schwächezuständen.
36. Aufl. 232 Seiten mit 60 anat. Abbild. in Stahlst., in Umschlag versiegelt. Originalausgabe v. **Laurentius**.
Zu beziehen durch jede Buchhandlung, auch in Wien v **Carl Pohan**, Wollzeile 33, sowie von dem Verfasser, Hohestr. Leipzig. Preis 2 fl. 30 kr. 1903 1—20

Poszukuje się
NAUCZYCIELA
domowego do nauki chłopca w III. klasie gimnazjum niemieckiego będącego w kursie IIgim. Bliższe szczegóły listownie p. l. **P. B.** w *Lublińcu* o. p. CIESZANOW. 2076 2—4

Atrament do znaczenia
który się nie zniszczy,
dla hotelów, zakładów kąpielowych, szpitalów, zakładów i niezbędny dla każdego domu.
1 flaken atramentu do znaczenia 1 zł., większy 3—5 zł.
1 stampilia do bielizny z 2 literami ct. 50, 80, 1 1 zł.
1 stampilia do bielizny z monogramem zł. 1.20 1.80, 2.50.
Kolekta cyfer od 1 do 0 — ct. 90 do zł 1.20
Korony wszelkiego rodzaju 50 ct.
Puszka blaszanna z poduszką i pendzlem 85 c.
Poduszka do drukowania i pendzel 15 ct.
Dla dogodności PT. odbiorców utrzymuję WIELKI SKŁAD wszelkiego rodzaju
**Modelów do drukow

Najwyborniejsze!

funt **Pomadek** w różnych smakach zł. **1.60.**
funt **Czekoladek** napełnione sorbetami zł. **2.**
funt **Owoców w konserwie** 2 zł.
funt **Karmelków** dziesięć gatunków 1 zł.

poleca 2075 3—12

Cukiernia Müllera

Ulica Hetmańska Nr. 12.

Zakład gorzelniczy.

Teoretyczno-praktyczny kurs w mej szkole gorzelniczej rozpocznie się i w tym roku dnia 1. maja i trwać będzie po konieczności. Na żądanie programy rozsyłają się bezpłatnie. Zgłaszać się o przyjęcie można u podpisanego listownie.

Dr. Rudolf Günsberg,

c. k. prof. przy akademii technicznej i dyrektor zakładu gorzelniano-go we Lwowie.
2001 3—5

FOSFORAN ŻELAZA

LEKARSKA DOKTORA UMIEJĘTNOŚĆ

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze. 1861 12—15

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera.

BIBLIOTEKA dziecinnych amatorskich TEATRÓW

już wysłały z druku:

Grabowska M. MAŁY NAUCZYCIEL, komed. w 2 aktach dla dzieci 30 ct.
IMIENINY MAMY, komedyjka w 2 aktach dla dzieci 30 ct.
Izdebska Wł. NASZYNIK BABUNI, komedyjka dla dzieci ze śpiewami.
Porębski Ant. NAJLEPSZE WIĄZANIE, obrazek sceniczny dla dzieci 30 ct.

Komedyjki te otrzymały nagrody konkursowe.

Nabywający cały komplet płacą tylko **1 zł.**

Nakład KSIĘGARNI POLSKIEJ we Lwowie, 12, ulica Kopernika. 2185 1—6

PERLES CONTE

LACTATE DE FER

Potwierdzone przez akademię medycyną
1847 12—12 **w Paryżu.**

Dwa raporta akademii medycznej i liczne doświadczenia dawniejsze i nowe dowiodły wyższość tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczność przeciw:

Bladaczce, upławom, dla wzmocnienia organizmów lymfatycznych, dla ułatwienia perjodycznych odpływów i leczenia wszelkich słabości z niedokrwistości pochodzących.

Prawdziwy preparat inaczej się nie sprzedaje jak w pudełkach kwadratowych, opatrzonych etykietami nakrapianymi farbą i obwiniętych opaskami różowymi, noszącymi napis p. Labelonye 99 rue d'Aboukir w Paryżu, u którego znajduje się skład główny.

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych bolesciach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 1839 16—22

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzosa, w Rzeszowie w aptece p. Schaitter; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza, w Kijowie w aptece braci Marcińczyk.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer 12, u p. Girandeau de St. Gervais

RAPORT POCHLEBNY FRANCUZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.

QUINA LAROCHE

Medal złoty nagroda 16600 franków

wyciąg z trzech gatunków chininy.

Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciwgorączkowy jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem CHININY przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została w szpitalach przeciw *ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia, newralgjach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom,* które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

CHINA LAROCHE Z ŻELAZEM w połączeniu przeciwko *niedokrwistości, błednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym* etc.

W Paryżu 22 et 15 ulica Drouot; we **LWOWIE** w aptece P. **MIKOLASCHA;** w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i Redyka. 1880 4—26

Największy wybór parasolek.

Największy wybór parasolek.

MARCIN MÜLLER

przy ulicy Halickiej we Lwowie,

otrzymał **WIELKI WYBÓR PARASOLEK** i poleca:

PARASOLKI alpakowe i jedwabne, gładkie i ubierane, po cenie 1 zł. 50 c., 3, 4, 5, 7 i 8 zł. 2053 4—?
En tout cas po 3 zł 50 ct., 5, 6, 7 i 8 zł.
PARASOLKI alpakowe dla mężczyzn po zł. 2, 2.50 i 3 zł.
DESZCZOCHRONY od zł 2, 3, 4, 6, 8 do 12 zł.

Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotnie.

Największy wybór parasolek.

Największy wybór parasolek.

Nasienia pastewnych

BURAKÓW

z ostatniego zbioru.

POHLA olbrzymie żółte, korzec 20 zł., garniec 80 ct.
OBERNDORFSKIE bardzo wydatne kor. 20 zł., garn. 75 ct.
BAWARSKIE po nad ziemią rosnące kor. 20 zł., garn. 80 ct.
RÓŻNE gatunki razem zmieszane kor. 16 zł., garn. 60 ct.

Buraki z mego handlu pochodzące wydają według zeznań pp. producentów

200 do 300 korcy

z morga. 2021 5—12

Przy zamówieniu większej ilości opuszczam znaczny rabat!

WILHELM ADAM

właściciel pierwszego składu nasion we LWOWIE, przy placu Marjackim l. 10.

Rzadka sposobność

Dwie pierwsze premie

frankfurckiej loterji na konie

ponieważ przy ostatnim ciągnieniu pierwszą nagrodę nie rozdano

Losowanie dwóch zupełnych czwórek, 11 eleganckich powozów, 60 koni itp. itp.

Ciągnienie d. 5. maja 1875.

Losy po 2 zł. 50 ct. wraz ze stemplem. Listę ciągnienia odsyła się franco.

Do nabycia u 1914 10—12

Simon Markus Frankfurt am Main. lub **Simon Markus** Offenbach am Main

---

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest 1841 54 70

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem,

dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter pp. Kamila Strzyżowskiego, Leon Feintucha, A. Steifa synów i w składzie K. Mikolascha.

Nowo urządzony ZAKŁAD

kuracji żętycą owczą

w Kulaszném.

Tuż obok dworca kolei Łupkowskiej Szczawne, zostanie z dniem 15. maja otwarty nowo urządzony Zakład żętyczny. Co dziennie świeża żętyca, wszelkie wody mineralne, wygodnie urządzone mieszkania, dobra traktyjernia, poczta, telegraf są w zakładzie, a lekarz i zarząd, będą czuwać, aby wszelkie życzenia gości zadowolnić. Ładna i zdrowa górska okolica, spacery w ogrodzie, przez który płynie rzeka Osława i nowo założone spacery w bliskim lasku uprzyjemniają pobyt. 2102 4—6

W Osławie można używać bardzo zdrowych rzecznych kąpieli. Życzących odbywać kurację w Zakładzie, uprasza się o wczesne zgłoszenie, listownie lub telegraficznie do zarządu Zakładu żętycznego w **Kulaszném** poczta Szczawne.

F. Kernreuter,

we Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse N. 115 an der Pferdebahn.

Pod rzetelną gwarancją

SIKAWKI domowe, ogrodowe i ogniowe wszelkiego rodzaju z podwójnie działającemi metalowemi przyrządami do wytryskania i z wentylami kulistemi; węże, wiadra pożarnicze i przyrządy pożarnicze. Wiedeńskie patentowane przyrządy studzienne, najpraktyczniejszej konstrukcji i głębokości, które mogą być urządzone przy studniach domowych i ogrodowych, także dla fabryk i do skrapiania, prowadzenia wody w rurach lub wężach na każdą wysokość i odległość.

POMPY do wszystkich celów, 2103 pomp używanych przy budowaniu, kopaniu i do gnojarń, pompy do piwa, wina, oleju, nafty i pompy zacierowe, pompy odśrodkowe i parowe, maszyny do gazu i wiele innych motorów do ruchu, po cenach najtańszych.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Cesar. i król. wyłącznie uprz.

Ekstrakt z Orzechów

do farbowania siwych włosów

wynaleziony przez

A. Maczuskiego

perfumerzysty

we WIEDNIU, Kärtnerstr. sse 26.

Ten niezrównany środek do farbowania włosów siwych, na trwały kolor **czarny, brunatny** lub **blond** niedający się nawet zmyć, nie został dotąd prześcigniony przez żadnego z chemików na świecie. Przez znakomitości lekarskie badany, i uznany z powodu swoich roślinnych składów jako zupełnie nieszkodliwy, odszczególniony został przez Jego Cesarską Mość Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem. Jest on jedynym środkiem do farbowania włosów, który używać może szanowna P. T. Publiczność z zupełnym spokojem, gdyż takowy z zielonych łupin orzechów sporządzony, nie tylko że nie wywiera najmniejszego wpływu szkodliwego na włosy i zdrowie ale stokrotne próby udowodniły najświetniejsze skutki, z czego wypływa, że przymioty tego roślinnego środka do farbowania włosów żadnym innym tego rodzaju środkiem zastąpić się nie dadzą. Ten ekstrakt z orzechów posiada ten nieoszacowany przymiot, że po pierwszokrotnem użyciu, skoro tylko włosy obeschną, kolor naturalny się rozwija, a każdy kto przepis użycia dokładnie przeczyta i do takowego się zastosuje, nie doświadczy żadnego zawodu w zafarbowaniu włosów, wynalazca bowiem w tym względzie przyjmuje na się najzupełniejszą rękojmię.

Cena jednej flaszki 3 zł.

Prawdziwe do nabycia:

w składzie parfumeryj

MACZUSKIEGO,

we Wiedniu, Kartnerstrasse 26.
We LWOWIE u Marcina Müllera,
„ „ u L. Sedlaka i Progelskiego
„ „ u K. Strzyżowskiego.
„ KRAKOWIE u Józefa Jahna i Wilhelma Fenza.
„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka, apt pod białym orłem, w Warszawie u Alex. Kocha perfum. 1985 13 24

Wystarczy jedna próba!

aby się o dobroci moich towarów po zadziwiająco taniej cenie

27 ct.

przekonać.

Płótna lniane

sztuka 50 łok. 5/4 szeroka webа 13 zł. 50 c.
„ 30 „ 4/4 szer. webа lniana 8 zł 10 c.
„ 30 „ „ webа z przedziwa 8 zł. 10 c
„ 30 „ „ „ płótno Creas 8 zł. 10 c.

Jedwab i wstążki jedwabne.

Jedwab lub jedwab nobleć we wszystkich gładkich kolorach modnych, z farbowanemi rzeciami na odwrotnej stronie. Szerokość na 5 palców. łokieć wiedeński 27 ct. Szerokości na dwa palce dwa łokcie wiedeńskie 27 c.

Para

białych lub w paski rękoczech kobiecych lub dziecięcych najlepszej jakości 27 ct.
para skarpetek 27 ct.
para podwiązek z szeroką jedwabną kokardą 27 c.

Dalej

białe ręczniki adamaszkowe, pościele lniane, ciężkie kołdrce na podłogę, płócienko na meble firanki siatkowe i koronkowe, prawdziwe kolorowe perkale, tureckie materje na szlafroki barchany — łokieć 27 c.

Materje wełniane.

łokieć szerokości, ciężkie rypsy, lustrynowe diagonale, tybet, gaziery, bareże, gładkie i w paski wszelkich kolorów łokieć wiedeński

27 ct.

Sztuka

Wachlarz we wszystkich kolorach 27 ct
Garnitur kokard na piersi i głowę z aksamitnemi wstążkami i różą ubrane 27 ct.
Para manszet z kołnierzem 27 ct.
Chusteczka do nosa lub na głowę 27 ct.
Lniana chusteczka do nosa 27 ct.
serweta 27 ct.
Szyldkrotowy grzebień do włosów najn. fasonu 27 c.
Grzebień do fryzowania 27 ct.
Nożyce do płótna z pastka 27 ct.
Dindem ango-ozdobiony czarnemi perłami najn. 27 c.
Skórzy pulares 27 ct.
Łyżeczka ze srebra chińskiego 27 ct.

Zlecenia. 1913 15—50

za nadesłaniem gotówki lub zaliczeniem załatwiają się rychło a wzory przysyłają się franko. Kupujący en gros otrzymają rabat. Towar sprzedaje się pod gwarancją prawdziwości i dobrego gatunku. Ceby się nie podobało przyjęte będzie na powrót.

Beck's Grand-Bazar

we Wiedniu I. Adlergasse 4.

Upraszam adres sobie zachować i takowy dobrze zapamiętać.

HANDEL **J. S. JÜRGENSA** we LWOWIE.

otrzymał wielki wybór

obić papierowych

z fabryk Angielskich, Francuskich, Czeskich i Niemieckich i sprzedaje takowe po *cenach fabrycznych*, tudzież zwraca uwagę **na własny wyrób**

Stór i Zaluzyj drewnianych,

które na wystawie Wiedeńskiej MEDALEM zasługi zaszczycone zostały. 2074 2—4

1875

„Zniżone ceny:"

Angielski Portland-Cement,
Grodzicki Portland-Cement,
Belgijskie smarowidło

do osi żelaznych,

poleca zawsze w świeżym gatunku,

Główny skład dla Galicji

AUGUST SCHELLENBERG

1986 16—? **we Lwowie.**

L. LEGRAND

DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW

PARYŻ. 207, ulica Saint-Honoré 1842 26 24

MYDŁO-ORIZA

Z wszystkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.

Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dra O. REVEIL).

Niezbędne dla utrzymania powłoki ciała w delikatną i gładką.

CRÈME-ORIZA nacaje białości i świeżości powłoce ciała. **ORIZA-LACTÉ** przeciw piegom, plamom na twarzy i zmarszk.

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND ET POMADA AU BAUME DE TAANNIN.

Wyborny toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL do czyszczenia głowy wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie.

Skład w głównych magazynach perfum i u fryzyerów tak we Francji jak zagranicą we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w magazyn. galanter. K. Strzyżowskiego i u A. Steifa Synów.

MATTONI & COMP.

n. uprzyw. kopalnia mułu mineralnego w Franzensbad w Czechach, poleca swoje artykuły nieoszacowane, używane jako środki uzupełniające kurację w domu dla sławnych **kąpieli z mułu mineralnego w Franzensbadzie,** a mianowicie:

mineralną sól mułową (suchy ekstrakt mułowy) do kąpieli i mycia się,
mineralną zotę mułową (płynny wyciąg mułowy) do kąpieli i mycia się,
mineralny muł do kąpieli i na okłady.

Takowe używają się ze skutkiem przeciw **niedokrewności, bladaczce, skrofułom, szkorbutowi, reumatyzmowi, newralgiom,** osobliwie w **słabościach kobiecych.**

Dokładne broszury o kuracjach udzielają bezpłatnie, nasz skład (Wien Tuchlauben, 14 i Maximilianstr. 5) i wprost

2126 **Mattoni & Comp.** k. u. k. Hoflieferanten, w Franzensbad. 1—6

Spółka Właścicieli Ziemskich dla wyrobu

Maszyn i narzędzi rolniczych

Lwów, ulica Balonowa l. 1.

Przy nadchodzącej porze wiosennej polecamy Szanownym PP. gospodarzom, nasze magazyny bogato zaopatrzone w wszelkie maszyny i narzędzia gospodarcze, szczególniej:

Pługi Saka uniwersalne i Rayol — Ciechowskiego w kilkunastu gatunkach — Horskiego **ruchadła** z pogłębiaczami — Mogilańskie — **ruchadła** czeskie.
Ogartywacze amerykańskie, całe żelazne.
Znaczniki, piewniki i okopywacze Dornwalda.
Siewniki rzędowe Wiktorja Drill, Robillarda ttd.
Siewniki szerokorzutne Robillarda i Ekerta.
Młocarnie, wialnie, młynki, sieczkarnie, krajacze do buraków i kartofli.

Główny skład wyrobów naszych także u pp. Cybulskiego i Webera w hotelu Langa

Zamawiającym w naszej fabryce robimy wszelkie możliwe ułatwienia, przy wpłacie udzielamy **2-letni kredyt ratami.** Cenniki rozsyłamy franco.

2121 1—3 **Łączyński, Bal i Spółka.**

OSOBNY SALON

CZESANIA I FRYZOWANIA DAM

urządziłem we świeżo otworzonym magazynie fryzjerskim ul. Hetmańska l. 10 n.

Znaczny zapas włosów, najnowszych fryzur, wybór perfumerji i przyborów toaletowych **świeżo** sprowadzonych z pierwszorzędnych fabryk Angielskich, Francuskich i Niemieckich; tudzież dobry **gust,** który nabyłem praktykując czas dłuższy w pierwszych fryzerskich Zakładach w kraju i zagranicą — dają **gwarancję,** że zamówienia robót perukarsko-fryzjerskich jak najlepiej w najkrótszym czasie wykonać zdołam 1996 5—6

Ceny czesania i fryzowania tak dla mężczyzn jak i dla dam ustanowiłem jak najumiarkowańsze. **Zniżyłem** takowe znacznie w **Abonamencie.**

Polecając mój gustownie i z wszelkiem konfortem świeżo urządzony magazyn łaskawym względom Szanownej p. T. publiczności, usilnie starać się będę najlepszą usługą i dobrym towarem zadowolnić.

IGNACY JAHL,

fryzjer we Lwowie ul. Hetmańska l. 10.

Clayton & Shuttleworth

we LWOWIE przy ulicy Czarnieckiego Nr. 4.

zalecają osobliwie na obecny sezon gospodarczy.

siewniki, kosiarki, grabie, pługi etc.

i mają zaszczyt zwrócić uwagę na ich

obficie zaopatrzony skład 2103 4—?

we wszystkie machiny rolnicze.

---

wystrzegać się fałszerstwa **SIROP DELABARRE DIT DE DENTITION** wymagać podpis własnoręczny

Przez użycie tego prostego **SIROPU** Dra **DELABARRE** do wcierania dziąseł, wyrzynanie się zębów u Dzieci odbywa się bez boleści ani niebezpieczeństwa konwulsyi. Prospekt użycia posyła się franko na żądanie. Skład główny w Paryżu przy **Ulicy Montmartre, 4;** we *Lwowie,* w aptece P. Mikolascha, w *Krakowie,* w Aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych w LINCOLNIE (Anglii) i WIEDNIU.

Wiedeń 4. kwietnia 1875.

PP.

Mamy zaszczyt niniejszem donieść, że na dniu dzisiejszym **otworzyliśmy filię naszych machin rolniczych z fabryk w Lincolnie i we Wiedniu pod własną firmą**

we LWOWIE

i że zastępstwo naszej firmy w tem miejscu również i kierownictwo interesów powierzyliśmy naszemu pełnomocnikowi panu Adolfowi Künast.

Przez urządzenie tej naszej filji ustanowiony **bezpośredni obrót,** może tylko służyć w obopólnym interesie i sądzimy, że zbędnem byłoby zapewnienie z naszej strony, iż wszystko uczyniliśmy, by naszym szanownym odbiorcom, wszelkie możliwe ułatwienia nastręczyć.

W naszym równocześnie urządzonym **WARSTACIE** wykonujemy wszelkie reparacje jak najspieszniej i najlepiej.

Prosimy także przyjąć do wiadomości, że nasze dotąd przez panów **Wichera & Kerman we Lwowie, Czerniowcach i Proskurowie utrzymywane składy komisowe, machin rolniczych, przez nas samych zwinięte zostały i my li tylko sami wyłącznie przez naszą filję, nasze machiny rolnicze bezpośrednio** po cenach fabrycznych **dostarczamy.**

2033 9—? Z uszanowaniem

CLAYTON & SHUTTLEWORTH.

Bióro we **LWOWIE** przy ulicy Czarnieckiego Nr. **4.** na 1 piętrze.

Clayton & Shuttleworth.

Clayton & Shuttleworth.

Wydawca, właściciel i odpowiedzalny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. [illegible]